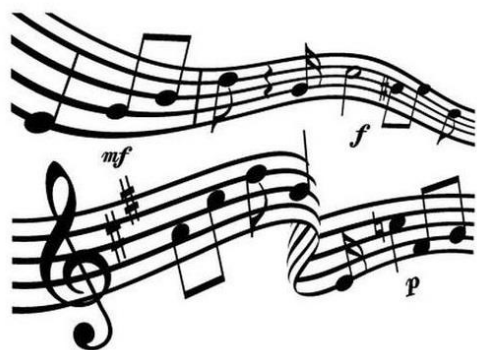
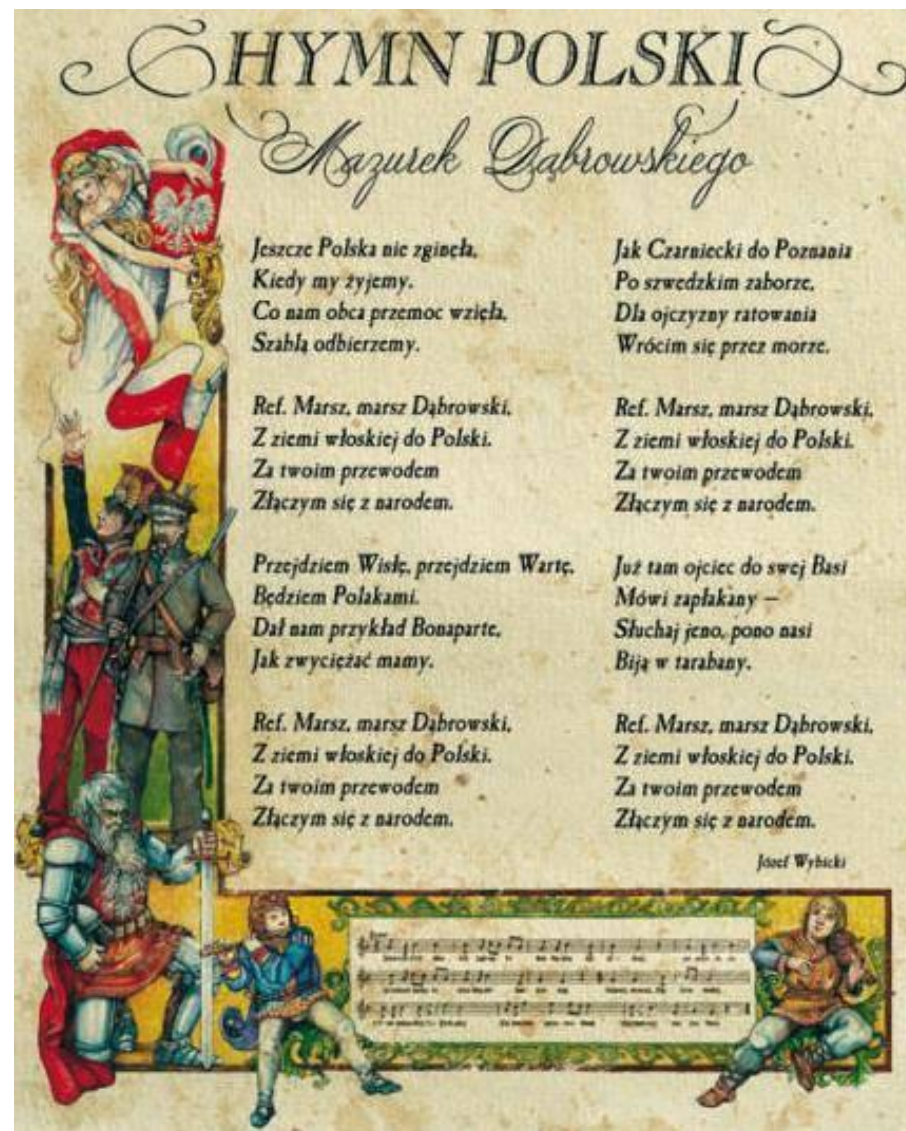




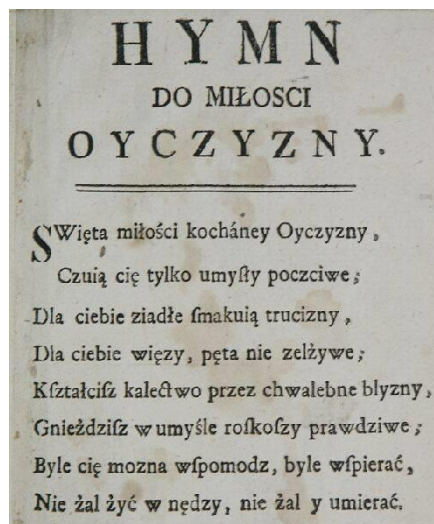
ŚPIEWNIK PATRIOTYCZNY wiersze i pieśni na 100-lecie Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej 1918 – 2018



Projekt finansuje m.st. Warszawa



WYBÓR I OPRACOWANIE: WOJCIECH DĄBROWSKI



Muzyka: **Wojciech Sowiński**, słowa: **Ignacy Krasicki (1775)**

Święta miłości kochanej Ojczyzny,
Czują cię tylko umysły pocziwe,
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe.

Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe,
Byle cię tylko wspomóc, byle wspierać,
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać.

Wolności! Której dobra nie docieka
Gmin jarzma zwykły, nikczemny i podły,
Cecho dusz wielkich, ozdobo człowieka,
Strumieniu boski, cnót zaszczycon źródły.

Tyś tarczą twoich Polaków od wieka,
Z ciebie się pasmem szczęścia nasze wiodły.
Większaś nad przemoc! A kto ciebie godny,
Pokruszył jarzma, albo padł swobodny.

BOŻE, COŚ POLSKĘ

Muzyka: **Jan Nepomucen Kaszewski**
słowa: **Alojzy Feliński (1816)**

Boże, coś Polskę przez tak liczne wieki
Otaczał blaskiem potęgi i chwały,
Coś ją osłaniał tarczą swej opieki,
Od nieszczęść, które przygnębić ją miały.

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!

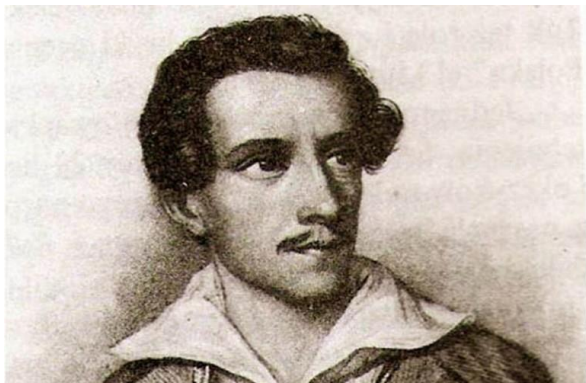
Ty, któryś potem, tknięty jej upadkiem,
Wspierał walczących za najświętszą sprawę,
A chcąc świat cały mieć jej męstwa świadkiem,
W nieszczęściach samych pomnażał jej sławę.

Przed Twe ołtarze...

Powstała z grobu na Twe władne słowo
Polska, wolności narodów chorąży,
Pierzchały straże, a ponad jej głową
Znowu swobodnie Orzeł Biały krąży!

Przed Twe ołtarze...

Pieśń powstała w rocznicę utworzenia Królestwa Kongresowego jako hymn Królestwa Polskiego. Obecnie ma charakter religijny. Po odzyskaniu Niepodległości kandydowała do roli hymnu narodowego. Podczas okupacji i w latach stanu wojennego refren śpiewano ze zmienionym tekstem:
Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie.



JULIUSZ SŁOWACKI - TESTAMENT MÓJ

Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,
Dziś was rzucam i dalej idę w cień - z duchami -
A jak gdyby tu szczęście było - idę smętny.

Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica
Ani dla mojej lutni, ani dla imienia; -
Imię moje tak przeszło jako błyskawica
I będzie jak dźwięk pusty trwać przez pokolenia.

Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekażcie,
Żem dla ojczyzny sterał moje lata młode;
A póki okręt walczył - siedziałem na maszcie,
A gdy tonął - z okrętem poszedłem pod wodę...

Ale kiedyś - o smętnych losach zadumany
Mojej biednej ojczyzny- przyzna, kto szlachetny,
Że płaszczy na moim duchu był nie wyżebrany,
Lecz świetnościami dawnych moich przodków świetny.

Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie,
I tej, która mi dała to serce, oddadzą -
Tak się matkom wypłaca świat, gdy proch odniesie...

Niech przyjaciele moi siądą przy pucharze
I zapiją mój pogrzeb - oraz własną biędę:
Jeżeli będę duchem, to się im pokażę,
Jeśli Bóg uwolni od męki - nie przyjdę...

Lecz zaklinam - niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!...

Co do mnie - ja zostawiam maleńką tu drużbę
Tych, co mogli pokochać serce moje dumne;
Znać, że srogą spełniłem, twardą bożą służbę
I zgodziłem się tu mieć - niepłakaną trumnę.

Kto drugi tak bez świata oklasków się zgodzi
Iść... taką obojętność, jak ja, mieć dla świata?
Być sternikiem duchami napęchanej łodzi,
I tak cicho odlecieć, jak duch, gdy odlata?

Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic... tylko czoło zdobi;
Lecz po śmierci was będzie gniołła niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba - w aniołów przerobi.

Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami,
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny,
Dziś was rzucam i dalej idę w cień - z duchami -
A jak gdyby tu szczęście było - idę smętny.

Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekażcie,
Żem dla ojczyzny sterał moje lata młode;
A póki okręt walczył - siedziałem na maszcie,
A gdy tonął - z okrętem poszedłem pod wodę...

Lecz zaklinam - niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!...

WARSZAWIANKA 1831

Muzyka: Karol Kurpiński
słowa: Karol Sienkiewicz, Casimir Delavigne



Oto dziś dzień krwi i chwały,
Oby dniem wskrzeszenia był!
W tęczę Franków Orzeł Biały
Patrzac, lot swój w niebo wzbił.

Słońcem lipca podniecony,
Woła do nas z górnych stron:
Powstań, Polsko, skrusz kajdany,
Dziś twój tryumf albo zgon!

Hej, kto Polak, na bagnety!
Żyj, swobodo, Polsko, żyj!
Takim hasłem cnej podniety,
Trąbo nasza, wrogom grzmij!
Trąbo nasza, wrogom grzmij!

Na koń! – woła Kozak mściwy,
Zbuntowany skarémy lud,
Bez Bałkanów są ich niwy,
Pędem zgnieciem Lachów ród.

Stój! Za Bałkan pierś ta stanie,
Car wasz marzy płonny łup!
Z wrogów naszych nie zostanie
Na tej ziemi, chyba trup.
Hej, kto Polak, na bagnety...

Droga Polsko, dzieci Twoje
Do szczęśliwszych
doszły chwil
Od tych sławnych, gdy ich boje
Wieńczył Kremlin, Tybr i Nil.

Lat dwadzieścia nasze męże
Los po obcych ziemiach siał,
Dziś, o Matko, kto poleże,
Na Twem łonie będzie spał.
Hej, kto Polak, na bagnety...

Wstań Kościuszko! Ugodź serca,
Co litością mamić śmiał.
Znałże litość ów morderca,
Który Pragę zalał krwią?

Niechaj krew tę krwią dziś spłaci,
Niech nią zrosi grunt, zły gość!
Laur męczeński naszych braci
Bujniej będzie po niej rość.

Tocz, Polaku, bój zacięty,
Ulec musi dumny car.
Pokaż jemu pierścień święty,
Nieulękłych Polek dar.

Niech to godło ślubów drogich
Wrogom naszym wróży grób,
Niech krwią złane
w bojach srogich
Nasz z Wolnością świadczy ślub.
Hej, kto Polak, na bagnety...

O Francuzi! Czyż bez ceny
Rany nasze dla was są?
Spod Marengo, Wagram, Jeny,
Drezna, Lipska, Waterloo...

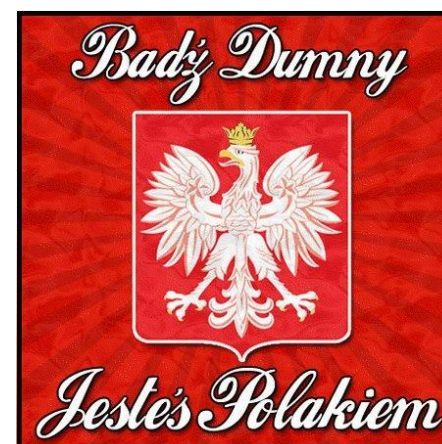
Świat was zdradzał, my dotrwali,
Śmierć czy tryumf –
my, gdzie wy!
Bracia, my wam krew dawali,
Dziś wy dla nas nic – prócz łzy!

Hej, kto Polak, na bagnety!
Wy przynajmniej, coście legli
W obcych krajach za kraj swój,
Bracia nasi, z grobów zbiegli,
Błogosławcie bratni bój!

Lub zwyciężym – lub gotowi
Z trupów naszych tamę wznieść,
By krok spóźnić olbrzymowi,
Co chce światu pęta nieść.
Hej, kto Polak, na bagnety!

Grzmijcie bębny, ryczcie działa,
Dalej! dzieci w gęsty szyk!
Wiedzie hufce Wolność, chwała,
Tryumf błyska w ostrzu pik.

Leć nasz Orle w górnym pędzie,
Sławie, Polsce, światu służ!
Kto przeżyje wolnym będzie,
Kto umiera – wolnym już!
Hej, kto Polak, na bagnety...



JESZCZE JEDEN MAZUR DZISIAJ

Muzyka: ? słowa: **Ludwik Ksawery Pomian Łubiński (1839)**

Jeszcze jeden mazur dzisiaj,
Choć poranek świta,
- Czy pozwoli panna Krysia?
- Młody ułan pyta.

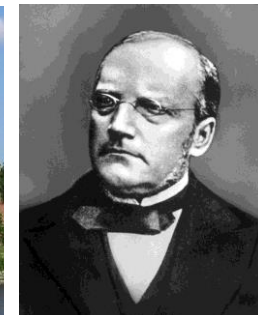
I tak długo błaga, prosi,
Boć to w polskiej ziemi,
W pierwszą parę ją unosi,
A sto par za niemi.

On jej czule szepcze w uszko,
Ostrogami dzwoni,
W pannie tłucze się serduszko
I liczko się płoni.

Cyt, serduszko, nie płoń liczka,
Bo ułan niestały,
O pół mili trwa potyczka,
Słuchać pierwsze strzały.

Słuchać strzały, głos pobudki,
Dalej na koń, hurra!
Lube dziewczę, porzuć smutki,
Zatańczym mazura.

Jeszcze jeden krąg dokoła,
Jeden uścisk bratni,
Trąbka budzi, na koń woła,
Mazur to ostatni!



NA WAWEL, NA WAWEL

Muzyka: **Stanisław Moniuszko**, słowa: **Edmund Wasilewski (1840)**

Na Wawel, na Wawel,
Krakowiaku żwawy, (2x)
Podumaj, potęsknij
Nad pomnikiem sławy.

Dzieje twojej ziemi
Na grobowcach czytaj, (2x)
Twoich wodzów groby
Uściskiem powitaj.

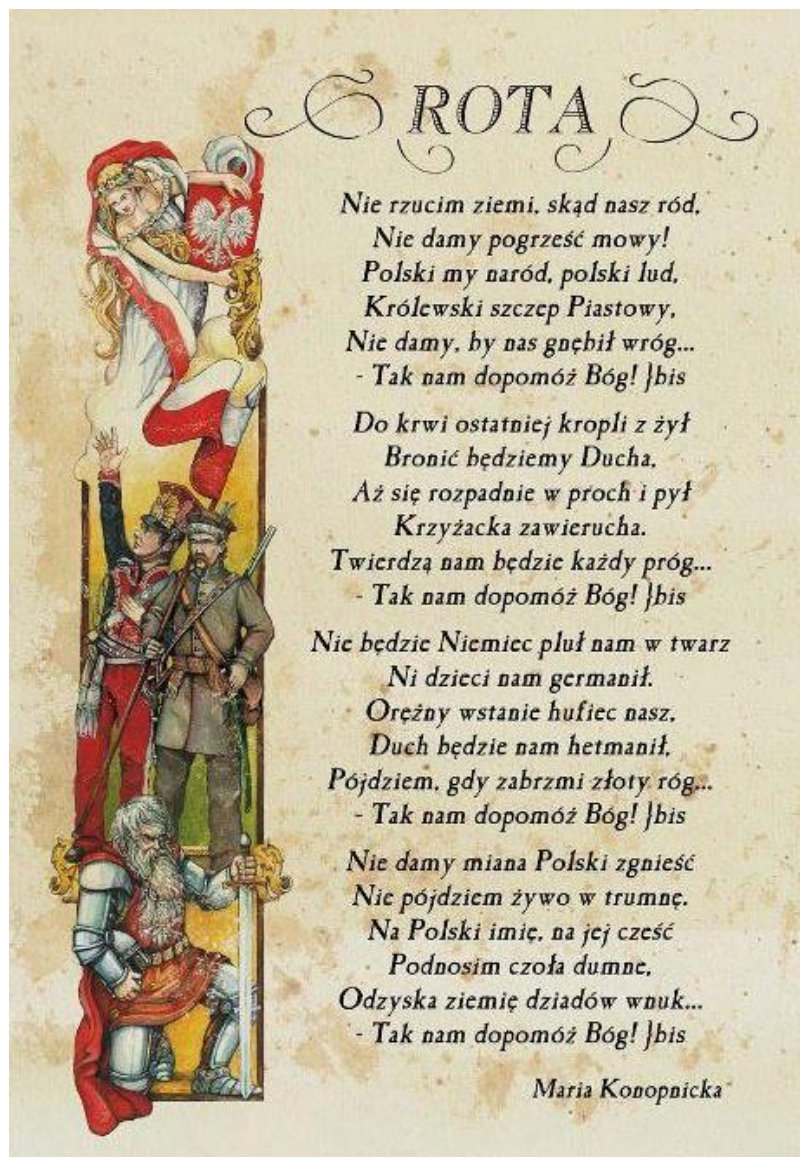
Popatrz się po górach,
Po dolach, równinach, (2x)
Niech dziewic miłością
Krew ci zawrze w żyłach.

Tu twych ojców kości
Bieleją spod sochy, (2x)
Tam w powietrzu drgają
Braci twoich prochy.

WŁADYSŁAW BEŁZA

KATECHIZM POLSKIEGO DZIECKA (1900)

- | | |
|---|---|
| <ul style="list-style-type: none">- Kto ty jesteś?- Polak mały.- Jaki znak twój?- Orzeł biały.- Gdzie ty mieszkasz?- Między swemi.- W jakim kraju?- W polskiej ziemi.- Czym ta ziemia?- Mą Ojczyzną. | <ul style="list-style-type: none">- Czym zdobyta?- Krwią i blizną.- Czy ją kochasz?- Kocham szczerze.- A w co wierzysz?- W Polskę wierzę.- Coś ty dla niej?- Wdzięczne dziecię.- Coś jej winien?- Oddać życie. |
|---|---|



Muzyka: **Feliks Nowowiejski**, słowa: **Maria Konopnicka** (1901)

Pierwsze wykonanie pieśni odbyło się w Krakowie **15 lipca 1910** roku podczas uroczystości okazji **500-lecia** bitwy pod Grunwaldem. Po odzyskaniu Niepodległości była rozważana jako hymn narodowy



JAK DŁUGO W SERCU NASZEM

słowa: **Konstanty Krumłowski** (1920)

Melodia wg pierwowzoru ks. **Władysława Piątkiewicza** (XIX w.)

Jak długo w sercu naszym
 Choć kropla polskiej krwi,
 Jak długo w ręku laszem
 Ognista szabla lśni,

Stać będzie kraj nasz cały,
 Stać będzie Piastów gród,
 Zwycięży Orzeł Biały,
 Zwycięży polski lud.

Jak długo na Wawelu
 Zygmunta bije dzwon,
 Jak długo z gór karpackich
 Brzmi polskiej pieśni ton,

Stać będzie...

Jak długo z gór karpackich
 Brzmi polskiej pieśni ton,
 Jak długo wśród ziem lackich
 Gra Zygmuntoński dzwon,

Stać będzie...

Jak długo Wisła wody
 Na Bałtyk będzie słać,
 Jak długo polskie grody
 Nad Wisłą będą stać,

Stać będzie...

Jak długo święta wiara
 Ożywia polska krew,
 Stać będzie Polska stara,
 Bo każdy Polak lew!

Stać będzie...

O, wznieś się Orle Biały,
 O, Boże, spraw ten cud:
 Zwycięstwo polskiej sprawy,
 Ogląda polski lud.

Stać będzie...

PRZYBYLI UŁANI

krakowska melodia ludowa, słowa: **Feliks Gwiżdż (1915)**

IV Pułk Legionów Polskich

Przybyli ułani pod okienko, (2x)
Pukają, wołają: Puść, panienko. (2x)

O Jezu! A cóż to za wojacy?
Otwieraj, nie bój się, to czwartacy.
Przyszliśmy napoić nasze konie.
Za nami piechoty całe błonie.

Zaświecił miesięczek do okienka,
W koszulce stanęła w nim panienka.
O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?
Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
Zobaczyć to stare nasze Wilno.
A z Wilna już droga nam gotowa
Do serca, do Rusi, do Kijowa.

A potem pojedziem do Krakowa,
Popatrzyć, czy Polska już gotowa...
Panienka otwierać podskoczyła,
Ułanów do środka zaprosiła.



UŁANI, UŁANI, MALOWANE DZIECI

popularna w Legionach piosenka z czasów Księstwa Warszawskiego

Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.

Niejedna panienka i niejedna wdowa,
Zobaczy ułana kochać by gotowa.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
I nie jedna wdowa za wami poleci.

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
Gdzieby nie kochały ułana mężatki.
Hej, hej, ułani, nie ma takiej chatki,
Gdzieby nie kochały ułana mężatki.

Kochają i panny, ale bardziej skrycie
Wszystkie dla ułanów oddałyby życie.
Hej, hej, ułani, panny bardziej skrycie
Wszystkie dla ułanów oddałyby życie.

Jedzie ułan, jedzie, szablą pobrzękuje,
Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.
Hej jedzie ułan, szablą pobrzękuje,
Uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.

Babcia umierała, jeszcze się pytała:
Czy na tamtym świecie, ułani, będziecie?"
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
Czy na tamtym świecie, ułani, będziecie?"

W okieneczku stała, chusteczką wiewała,
Wróć się, mój Jasieńku, będę cię kochała.
Hej, hej, ułani, chusteczką wiewała,
Wróć się, mój Jasieńku, będę cię kochała.

EJ, DZIEWCZYNO

Ej, dziewczyno, ej, niebogo,
Jakieś wojsko pędzi drogą,
Skryj się za ściany, skryj się za ściany,
Skryj się za ściany, skryj się, skryj!

Ja myślałam, że to maki,
Że ogniste lecą ptaki,
A to ułani, ułani, ułani,
A to ułani, ułani, ułani!

Strzeż się tego, co na przedzie,
Tam, na karym koniu jedzie,
Oficyjera, oficyjera,
Strzeż się, strzeż, strzeż się, strzeż!

Jeśli mu się wydam miła,
To nie będę się broniła,
Niech mnie zabiera, zabiera, zabiera!
Niech mnie zabiera, zabiera, zabiera!

Serce weźmie i pobiegnie,
Potem w krwawym polu legnie,
Zostaniesz wdową, zostaniesz wdową,
Strzeż się, strzeż!

Łez ja po nim nie uronię,
Jego serce mym zasłonię,
Bóg go zachowa, zachowa, zachowa.
Bóg go zachowa, zachowa, zachowa.

STOI UŁAN NA WIDECIE

Stoi ułan na widecie, a siodło go w tyłek gniecie,
A szkapina poczwiwina, nie chce dalej iść.
A szkapina poczwiwina, nie chce dalej iść (ani trochę)
A szkapina poczwiwina, nie chce dalej iść.

Stoi, prosi, nawet błaga, nic, cholera, nie pomaga,
Stoi, duma, jak słup soli i nie rusza się.

Stoi ułan i flirtuje, a śmierć nad nim przelatuje,
Ale ułan, jak to ułan, nic nie boi się.

Żegnaj miła ruszam w drogę, ja tu dłużej stać nie mogę,
Bądź mi wierna, bo jak wrocę w gębę mogę dać.

Ułan pola obserwuje, a szkapina podskakuje.
Ta u licha, stójże z cicha, bo germańce tuż.

Stoi ułan na okopie a śmierć pod nim dołki kopie
Granat trzasnął, ułan wrzasnął i łba nie ma już.

Nieśli trumny przez dąbrowę: w jednej ułan, w drugiej głowę,
Pochowali, przyklepali dobrze jemu tak.

Rano, gdy pobudkę grali ułan z głową z trumny wstali
Przyśrubował, przyklajstrował i już głowę ma.

Teraz w bitwie ułan hula, niestraszna mu żadna kula,
Bo, mój Boże, któż to może umrzeć drugi raz.

WOJENKO, WOJENKO

piosenka 3. pułku piechoty Legionów (1917)

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą (2x)
Chłopcy malowani.

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, (2x)
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,
Żołnierze strzelają (2x),
Pan Bóg kule nosi.

Lecą kule lecą, lecą kule żwawo,
Która cię dogoni (2x)
To zapłacisz krwawo.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj, bracie, (2x)
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, markietanko szanica,
Kogo ty pokochasz, (2x)
Jeśli nie powstańca

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Kogo ty pokochasz, (2x)
W zimnym leży grobie.

Choćby spał już w grobie snem nieprzebudzonym,
Wstanie i podąży, (2x)
Za swym batalionem.

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE

Jak to na wojence ładnie (2x)
Kiedy ułan z konia spadnie (2x)
Koledzy go nie ratują,
Jeszcze końmi go tratuja.

Rotmistrz z listy go wymaże,
Wachmistrz trumnę zrobić każe
A za jego trudy, prace,
Hejnał zagrają trębacze.

A za jego młode lata,
Trąbka zagra tra ta ta ta
A za jego trudy, znoje,
Wystrzelą mu trzy naboje.

A za jego trudy, lata,
Da ognia mu cała rota
A za jego krwawe rany,
Dołek w ziemi wykopany.

Tylko grudy zaburczały,
Chorągiewki zafurczały.
Gdy już my go pochowali,
Trzy razy mu ognia dali.

Requiescat mu zaśpiewali,
I pikiety rozstawili.
Śpij kolego twarde łoże,
Zobaczmy się jutro może.

Śpij kolego, bo na wojnie,
Tylko w grobie jest spokojnie.
Śpij kolego w ciemnym grobie,
Niech się Polska przyśni tobie.

O, MÓJ ROZMARYNIE

melodia z czasów napoleońskich
słowa: **Wacław hr Denhoff-Czarnocki**

O mój rozmarynie, rozwijaj się, (2x)
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej, zapytam się. (2x)
A jak mi odpowie: Nie kocham cię,
Ułani werbują, strzelcy maszerują, zaciągnę się.

Dadzą mi bućki z ostrogami,
I siwy kabacik, i siwy kabacik z wyłogami.
Dadzą mi konika cisawego,
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił do swej chaty.
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej po całusa.
A gdy mi odpowie - nie wydam się
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą, poświęcę się.

Powiodą z okopów na bagnety
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje ale nie ty.
A gdy mnie przyniosą z raną w boku,
Wtedy pożałujesz, wtedy pożałujesz, z łezką w oku.

Za tę naszą ziemię skąpaną we krwi,
Za naszą niewolę, za nasze kajdany, za wylane łzy.
Na mojej mogile wyrośnie bez,
Nie chciałaś mnie kochać (2x), nie roń teraz łez.

PIERWSZA KADROWA

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy Pierwsza Kadrowa na wojenkę rusza.
Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak Pierwsza, nie!

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Przecież jednak dojdziem, byle by iść w drogę.
Oj da, oj da dana...

I ruszył Piłsudski z wojskiem na Warszawę
Sprawił moskalowi weselisko krwawe
Oj da, oj da dana...

Gdy Moskal, psia wiara drogę nam zastąpi,
Kulek z mannlichera nikt mu nie poskapi.
Oj da, oj da dana...

Kiedy wybijemy po drodze Moskali,
Ładne warszawianki będziemy całowali.
Oj da, oj da dana...

Chociaż w butach dziury i na portkach łaty,
To Pierwsza Kadrowa pójdzie na armaty.
Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To Pierwsza Kadrowa gwardyją zostanie.
Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecież Pierwsza Kompania Kadrowa.
Oj da, oj da dana...



PIECHOTA

Nie noszą lampasów i szary ich strój,
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota. (2x)

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota! (2x)

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

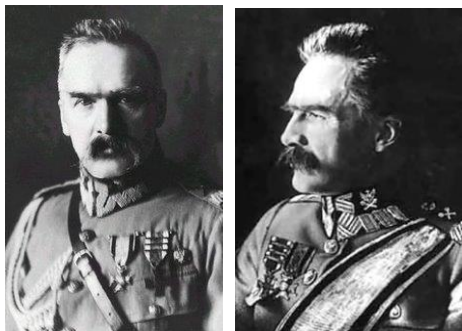
Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota. (2x)

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Miarowo bagnetów kołysze się łan,
A w sercu ich szczera ochota,
Ze śpiewem do boju wyrusza jak w tan,
Piechota, ta szara piechota. (2x)

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!





Według słów **Józefa Piłsudskiego**:
najdumniejsza pieśń, jaką kiedykolwiek Polska stworzyła

MARSZ PIERWSZEJ BRYGADY

słowa: **Andrzej Tadeusz Hałaciński (1917)**
 na melodię rosyjskiego marsza *Przejdźcie przez morze Czerwone*

Legiony – to żołnierska nuta,
 Legiony – to ofiarny stos,
 Legiony – to rycerska buta,
 Legiony – to straceńców los!

My, Pierwsza Brygada,
 Strzelecka gromada,
 Na stos rzuciliśmy
 Nasz życia los, na stos, na stos.

O, ileż mąk, ileż cierpienia,
 O, ileż krwi, wylanych łez.
 Pomimo to, nie ma zwątpienia,
 Dodawał sił – wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada...

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
 Nie wierząc nam, że chcieć, to móc.
 Leliśmy krew osamotnieni,
 A z nami był nasz dzielny wódz.

My, Pierwsza Brygada...

(dalsze zwrotki dopisał **Tadeusz Biernacki**)

Inaczej się dziś zapatrują
 I trafić chcą do naszych dusz,
 I mówią, że nas już szanują,
 Lecz właśnie czas odwetu już.

My, pierwsza brygada...

Nie chcemy od was dziś uznania,
 Ni waszych łez, ni waszych słów,
 Skończyły się dni kołatania
 Do pustych serc, do ciemnych głów.

My, pierwsza brygada...

Dziś nadszedł czas pokwitowania
 Za mękę serc i katusz dni.
 Nie chcecie więc politowania,
 Zasadą jest: za krew chciej krwi.

My, pierwsza brygada...

Umieliśmy w ogień zapalać
 Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
 Nieść życie swe dla ideału
 I swoją krew i marzeń sny.

My, pierwsza brygada...

Potrafim dziś dla potomności
 Ostatki swych poświęcić dni,
 Wśród fałszów siać siew szlachetności
 Miazgą swych ciał, żarem swej krwi

My, pierwsza brygada...

ROZKWITAŁY PĄKI BIAŁYCH RÓŻ

muzyka: **Mieczysław Kozar-Słobódzki**

słowa: **Kazimierz Wroczyński (1918)**

Rozkwitały pąki białych róż
Wróć Jasieńku, z tej wojenki, wróć,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat. (2x)

Kładłam ja ci idącemu w bój
Białą różę na karabin twój
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądl.

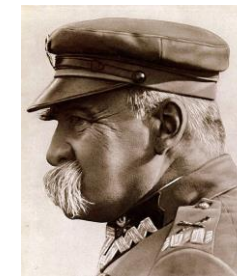
Już przekwitły pąki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka
Przyszła zima, opadł róży kwiat
Poszedł w świat Jasieńko, zginął po nim ślad.

W ciemnym borze zimny wicher dmie,
Już nie wróci mój Jasieńko, nie.
Śmierć hulała wzięta krwawy łup,
Zakopali Janka mego w ciemny grób.

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pąki białych róż.
Tam, pod jarem, gdzie w wojence padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj lube dziewczę me,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle,
Policzony będzie trud i znój,
Za ojczyznę poległ ukochany twój.



DEPESZA

NACZELNIKA PAŃSTWA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Do Pana Prezydenta Stanów Zjednoczonych,
Do Królewskiego Rządu Angielskiego,
Do Rządu Rzeczypospolitej Francuskiej,
Do Królewskiego Rządu Włoskiego,
Do Cesarskiego Rządu Japońskiego,
Do Rządu Rzeczypospolitej Niemieckiej
I Do Rządów Wszystkich Państw Wojujących I Neutralnych

Jako naczelny wódz armii polskiej, pragnę notyfikować rządowi, narodom wojującym i neutralnym istnienie niepodległego państwa polskiego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski.

Sytuacja polityczna w Polsce i jarzmo okupacji nie pozwoliły dotychczas narodowi polskiemu wypowiedzieć się swobodnie o swoim losie. Dzięki zmianom, które nastąpiły wskutek świetnych zwycięstw armii sprzymierzonych – wznowienie niepodległości i suwerenności Polski staje się odtąd faktem dokonany.

Państwo polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd polski zastąpi panowanie przemocy, która przez sto czterdzieści lat ciążyła nad losami Polski, ustrojem zbudowanym na porządku i sprawiedliwości. Opierając się na armii polskiej, pod moją komendą, mam nadzieję, że odtąd żadna armia obca nie wkroczy do Polski, nim nie wyrazimy w tej sprawie formalnej woli naszej. Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego poparcia polskiej Rzeczypospolitej odrodzonej i niepodległej.

Wódz Naczelny JÓZEF PIŁSUDSKI

STANISŁAW BALIŃSKI - ROZMARYN

Ogień rozwinął skrzydła. I teraz nie gaśnie,
Bo od tej pieśni nagle zrobiło się jaśniej.

A za nią idą inne, weselsze i żywsze,
Wróżąc noce jaśniejsze i swity szczęśliwsze.

I oto – od gościńców, od pól i od traktów,
Zasypanych poranku malinowym złotem,
Słysząc śpiew. Najpierw cichy, lecz głośniejszy potem,
Pełen rytmów niezwykłych i żołnierskich taktów.

To idą pierwsi strzelcy, od Kielc i Krakowa,
Przerzucając przez Polskę – do Wilna, do Lwowa –
Bukiety rozmarynu, jak gałązki sławy,
Które się rozsypują pod drzwiami Warszawy.

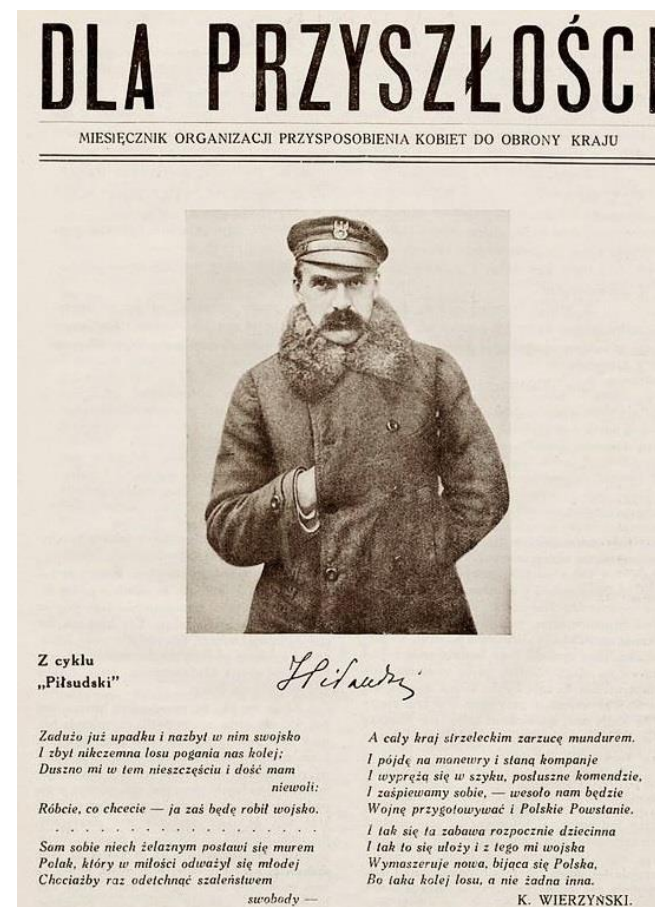
Ta pieśń o rozmarynie, chyba że najstarsza
Z legionowych melodyj, brzmi sentymentalnie.
Ale jeśli ją śpiewać, maszerując drogą,
Dźwięki mogą po drodze zamienić się w marsza,
I nagle tak niezwykle siły nabrać mogą,
Że kończą się akordem, co brzmi tryumfalnie.

Pierwszy powiew tej pieśni, nadzieją wezbrany,
Doszedł nas w Sienieżycach, u schyłku wakacji.
Była to młoda jesień. Wieczór. Po kolacji.
Ktoś przyjechał z Warszawy, czy z Kielc – ktoś nieznany,

I w poółkłym salonie przy wiśniowym stole,
Pod lampą abażurem przybraną bogato,
Objasniał coś rodzicom ze zmarszczką na czole.
Nawet ciotka przestała czytać „Trędowatą”
I przysiadła się bliżej, by słuchać co powie
Ten gość i zwiastun wielkich i niezwykłych nowin.

Zaszyty razem z braćmi – wśród mebli – w ukryciu,
Patrzyłem, jak szeptali w papierosów dymie,
I wtedy usłyszałem po raz pierwszy w życiu,
Wymówione po cichu, po ciemku – to Imię.

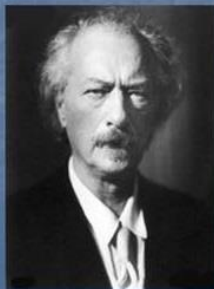
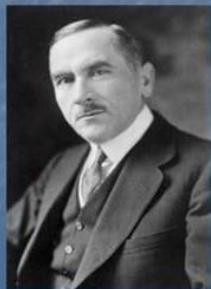
Od tej chwili minęło lat trzydzieści blisko.
Ach, burzą, sławą, chmurą było to nazwisko.
A ja słyszę je zawsze jak dawniej, jak przedtem,
Jak w ten wieczór dzieciństwa, późny, nowogródzki,
Kiedy je obcy przybysz wypowiedział szeptem,
Od którego dreszcz poszedł. To Imię! **Piłsudski!**



Twórcy państwa polskiego po 123 latach niewoli narodu

(od lewej)

- Józef Piłsudski – Marszałek Polski
- Roman Dmowski – Minister Spraw Zagranicznych
- Ignacy Paderewski – Premier Polski, kompozytor



IGNACY JAN PADEREWSKI - HYMN BOJOWY

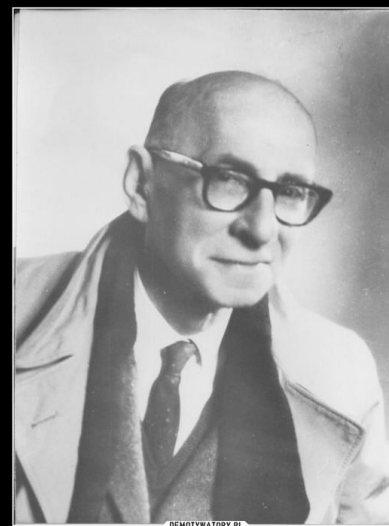
Hej, Orle Białe, pierzchły dziejów mroki,
Leć dziś wspaniały, hen, na lot wysoki,
Nad pola chwały, nad niebios obłoki,
Ponad świat cały – wielki i szeroki.

Hej, na bój! Na bój! Gdzie wolności zorza!
Hej, na bój, na bój za polski brzeg morza!
Za Polskę wolną od tyrańskich tronów,
Za Polskę dawną Piastów, Jagiellonów!

Hej, na bój, na bój! Taka wola Boża,
Hej, na bój! Za Gdańsk i brzeg morza!
Za ziemię całą, tę rodzoną naszą,
Za wolność wszystkich, za Naszą i Waszą.

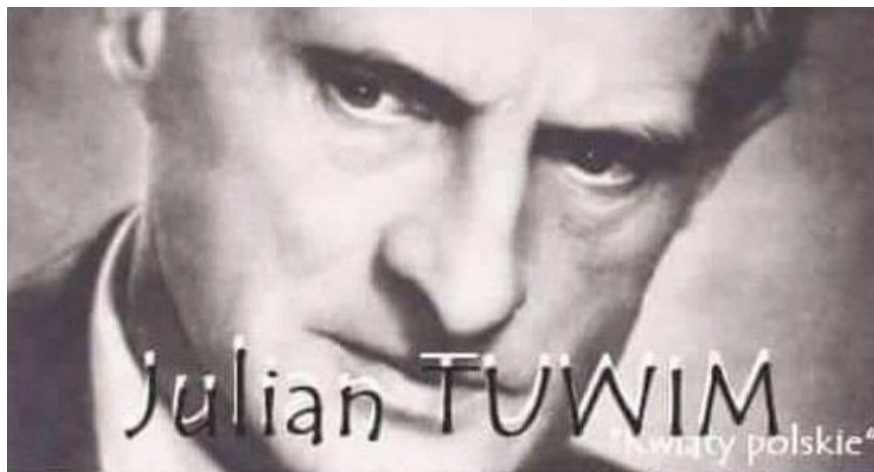
ANTONI SŁONIMSKI - DWIE OJCZYZNY

W twojej ojczyźnie karki się zgina
Przed każdą władzą,
Dla zwyciężonych – wzgarda i ślina,
Gdy ich na kaźń prowadzą.
W twojej ojczyźnie gdyś hołdy składał –
Przed obce trony.
W ojczyźnie mojej jeśli kto padał,
To krwią zbaczony.
W ojczyźnie twojej do obcych w wierze
Bóg się nie zniża.
Moja ojczyzna świat cały bierze
W ramiona krzyża.
W twojej ojczyźnie sławnych portrety,
Tom w etażerce.
W mojej ojczyźnie słowa poety
Oprawne w serce.



"Jeśli nie wiesz, jak należy się w jakiejś
sytuacji zachować, na wszelki wypadek
zachowaj się przyzwoicie."

Antoni Słonimski



*Ziemi, gdy z martwych się obudzi
I brzask wolności ją ozłoci,
Daj rzędy mądrych, dobrych ludzi,
Mocnych w mądrości i dobroci. (...)
Pysznych pokora niech uzbroi,
Pokornym gniewnej dumy przydaj,
Poucz nas, że pod słońcem Twoim
„Nie masz Greczyna ani Żyda”. (...)
Lecz nade wszystko – słowom naszym
Zmienionym chytrze przez krętaczy,
Jedyność przywróć i prawdziwość:
Niech prawo zawsze prawo znaczy,
A sprawiedliwość – sprawiedliwość.*

MARIAN PIECHAL - ALFABET

Zanim ci, synku, w literach
Treść drukowaną obnażę,
Będę jak księgi otwierał
Wszystkie wojenne cmentarze.

Wszystkie po polach mogiły
Nauczę czytać jak nuty,
Abyś z nich czerpał swe siły
Do dalszej w życiu marszruty.

Pokażę ci rany skryte,
Głębokie na twarzach blizny
I z nich cię będę jak z liter
Uczył imienia ojczyzny.

JAN LECHOŃ - POLONIA RESTITUTA

Zanim w ten dzień pogodny
tłumy zatłoczą chodnik,
nim miasto w sztandarach utonie
i kwiaty wychylą się z okien,

nim z chrzęstem środkiem ulicy
przejadą ułańskie konie,
nim przejedzie konna piechota
żelaznym krokiem,

Pomyśl choć chwilę, choć chwilę,
ile krwi, walki ile
kosztowało zdobycie wolności,
stworzenie państwa i armii
na tej ziemi, co dziś nas radością
jak chlebem karmi.

1 listopada 1918 roku
w Lublinie
rozpoczął się zjazd organizacji skautowych.
W czasie zjazdu utworzono:
Związek Harcerstwa Polskiego



HYMN HARCERSKI

słowa: **Ignacy Koziński** (fragment *Hymnu skautów*, 1911)
refren: **Olga Drahonowska-Małkowska**

Wszystko co nasze Polsce oddamy
W niej tylko życie więc idziem żyć
Świty się bielą, roztwórzmy bramy
hasło wydane, wstań w słońce idź!

Refren:

Ramię pręż, słabość krusz
Ducha też, Ojczyźnie miłej służ
Na jej zew, w bój czy trud
Pójdzie rad harcerzy polskich ród
Harcerzy polskich ród!

Czynem bogaci, myślą skrzydlaci
z płomiennych serc więc uczynimy grot.
Naprzód wytrwale! Śmiało! Zuchwale!
W podniebne szlaki skierujmy lot.

Refren: Ramię pręż...

Po ziemi naszej roześlem harcerzy,
pobudka zabrzmi: Zbudź się! Prawdzie służ!
I wszystko wstanie, w krąg się rozszermierzy,
by Matkę Polskę chronić od burz!

Refren: Ramię pręż...



PŁONIE OGNISKO

słowa i muzyka: **Jerzy Braun (1918)**

I zwrotka (po rozpaleniu ogniska)

Płonnie ognisko i szumią knieje,
Drużynowy jest wśród nas,
Opowiada starodawne dzieje,
Bohaterski wskrzesza czas.

O rycerstwie spod kresowych stanic,
O obrońcach naszych polskich granic,
A ponad nami wiatr szumi, wieje
I dębowy huczy las.

II zwrotka (na zakończenie ogniska)

Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
Alarmując ze wszech stron!
Staje wiara w ordynku szczęśliwa,
Serca biją w zgodny ton.

Każda twarz się uniesieniem płoni,
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni
A z młodzieńczej się piersi wyrzywa
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon.





LATA 20. LATA 30.

Muzyka: Włodzimierz Korcz, słowa: Ryszard Marek Groński

Za ileś lat, przez Nowy Świat,
Już inni ludzie wieczorami będą szli,
A jednak wiem na pewno,
Że melodyjką zwiewną
Powrócą nasze dni..

Lata dwudzieste, lata trzydzieste,
Wrócą piosenką, sukni szelestem,
Błękitnym cieniem nad talią kart
I śmiechem który kwitował żart...

Lata dwudzieste, lata trzydzieste,
Kiedys dla wzruszeń będą pretekstem,
Zapachem dawno już zwiędłych bzów,
Poezją skrytą wśród zwykłych słów...

Wzrok pełen łez, w Łazienkach bez,
I blask neonów co na jezdni mokrej drży,
Po latach zatęsknicie
Za naszym pięknym życiem.
Realnym tak jak nikt.

Lata dwudzieste, lata trzydzieste...

Gdy na to się spojrzy z perspektywy,
Która dać może, może tylko czas,
Ten nasz kawałek życia był własny, był prawdziwy,
Dlatego będą pamiętać nas...

I nagle coś przypomni się,
Jakiś obraz, jakieś słowo, jakiś rym,
I nagle ktoś upomni się
O trochę miejsca w sercu twym.

Lata dwudzieste, lata trzydzieste...



CO NAM ZOSTAŁO Z TYCH LAT

muzyka: **Władysław Daniłowski**, słowa: **Julian Tuwim**
tango z repertuaru *Chóru Dana* (Teatr *Qui pro Quo*)

1

Dawne dni, czułe dni, wonią bzów przepojone,
Wiosna we krwi, szumiał złoty nasz śpiew.
Dziś jesień łka, lecą dziś zwiędłe liście z drzew
I bolesny sen mi się śni, z nocy i dni minionych.

Refren:

Co nam zostało z tych lat, miłości pierwszej,
Zeschnięte liście i kwiat w tomiku wierszy,
Wspomnienia czułe i szept i jasne łzy, co nie schną,
I anioł smutku, co wszedł i tylko westchnął.

2

W jeden cień, w jeden dźwięk, w jedną pieśń melancholii
Złączył nas los, płynmy razem w tę dal,
Czy szczęście to, czy to śmierć, czy serdeczny żal
To na zawsze nasze już jest, nasze już jest, choć boli.

Refren: Co nam zostało z tych lat...



JAK ZA DAWNYCH LAT

muzyka: **Henryk Wars**, słowa: **Jerzy Jurandot**
duet **Aleksandra Żabczyńskiego** i **Toli Mankiewiczówny**
z filmu *Manewry miłosne* (1936)

Powróćmy jak za dawnych lat
W zaczarowany bajek świat,
Miłością swoją w piękną baśń me życie zmień.
Za siódmym morzem, z dala stąd,
Znajdziemy czarodziejski łód
I szczęście da nam każda noc i każdy dzień.

I w bajce to nie będzie cud,
Że księcia los z Kopciuszkiem splótł,
Że nagle jakiś dobry duch
Obudził miłość w sercach dwóch.
Powróćmy jak za dawnych lat
W zaczarowany bajek świat,
I w życiu może zdarzyć się cudowna baśń.

Świat nasz wyglądał jaśniej, kiedyś, za dawnych dni,
Gdy się wierzyło w baśnie, gdy się wierzyło w sny.
Jakież rozkoszne dreszcze bajki budziły w nas!
Wróćmy w tę przeszłość jeszcze raz.

Powróćmy jak za dawnych lat...



Stanisław Wyspiański *Macierzyństwo*, 1905

SERCE MATKI

Muzyka: **Zygmunt Karasiński**, słowa: **Ludwik Szmaragd**
piosenka z rep. **Mieczysława Fogga** (1932)

Żyjemy wśród zamętu i braku sentymentu
Tu sztuczny śmiech, tam znów sztuczne łzy,
Obluda, fałsz, to są życia gry.
Miłości szczerzej nie ma,
Epoka kłamstw, krzywd i mąk,
Nikt nie jest sobą, czas rządzi tobą,
Okrutna obojętność w krąg.

Jedynie serce matki uczuciem zawsze tchnie,
Jedynie serce matki o wszystkim dobrze wie.
Dać trochę ciepła umie i każdy ból zrozumie,
A gdy przestaje dla nas bić, tak trudno, trudno żyć.

PIEŚŃ O MATCE

Muzyka: **Zygmunt Białostocki**
słowa: **Tadeusz Żeromski (Jerzy Wrzos)**
tango z rep. **Mieczysława Fogga** i **Stefana Witasa** (1933)

O matce pieśń, to pieśń przez łzy, to pieśń bez słów,
To cały świat dziecinnych lat wskrzeszonych znów.
To matko sny, że jesteś znów tak blisko,
Jak wówczas gdy klęczałaś nad kołyską.

Za serce twe i świętość warg i dobroć rąk,
Miałbym śpiewać pieśń, u twoich nóg bym cicho kląkł.
I wybrałbym najświętsze z wszystkich słów
I rzekłbym: Matko! I zmiłkłbym znów,
O Tobie pieśń, to pieśń bez słów.

Przychodzą w życiu dni powodzi,
Gdy wszystko zdradza nas i zawodzi,
Gdy pociąg szczęścia w dal odchodzi,
Gdy wraca zło do wiary twierdzi.

Gdy grunt usuwa się jak kładka,
Jest wtedy ktoś, kto trwa do ostatka,
Ktoś kto nie umie zdradzić: matka
I serce jej najczystsze z serc.

O matce pieśń...





TYLE JEST MIAST

Muzyka: **Natio Herb Brown**, słowa polskie: **Marian Hemar**
piosenka z repertuaru **Zofii Terne (1927)**

1

Serce się z dala trudzi,
Szuka cię w dali znów,
O, miasto beztroskich ludzi,
Rozśpiewanych dźwięczących słów.

To przecie ta piosenka twa,
Jeśli kochać się, to we Lwowie,
Wszędzie jest dosyć wiosennej okazji
Do uśmiechu, do łez, do bezsennej fantazji.

Tyle jest gwiazd, tyle jest miast,
Niech ta piosenka ci o tym opowie,
Idź w świat, gdzie chcesz,
Rób co umiesz, jak wiesz,
Lecz jak kochać się, to we Lwowie.

2

Przed ratuszową bramą
Leżą kamienne lwy,
Wiedzą, że zawsze tak samo
Marzy młodość i kwitną bzy.

Z zielonych drzew płynie ten śpiew,
Jeśli młodym być, to we Lwowie,
Wszędzie jest dosyć wiosennej okazji
Do uśmiechu, do łez,
Do bezsennej fantazji.

Tyle jest gwiazd, tyle jest miast,
Wszędzie dobrze i źle po połowie,
Idź w świat, gdzie chcesz,
Rób co umiesz, jak wiesz,
Lecz jak młodym być, to we Lwowie.

Refren (dopisany w Londynie po II WŚ)

Muzyka gra, żal w sercu łka,
Lata płyną i srebrzy się głowa,
Coraz już mniej tej bezcennej okazji
Do uśmiechu, do łez,
Do bezsennej fantazji

Tyle jest gwiazd, tyle jest miast,
Wszędzie znajdą cię piosenki tej słowa,
Idź w świat, gdzie chcesz,
Rób co umiesz, jak wiesz,
Chcesz znów młodym być, wróć do Lwowa.

SERCE W PLECAKU

popularny marsz żołnierski (1934)
śpiewany przez Polaków na wszystkich frontach II Wojny Światowej
i w obozach jenieckich.

Muzyka i słowa: **Michał Zeliński**, sierżant (3 pułk Legionów)

Z młodej piersi się wyrwało
W wielkim bólu i rozterce
I za wojskiem poleciało
Zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował,
Nad serduszkiem się uzałił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,
Może właśnie jest w rozterce
Zakochane twoje serce?

Może potajemnie kochasz
I po nocach tęsknisz szlochasz?
Tę piosenkę, tę jedyną,
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Nad żołnierza nie masz pana,
Nad karabin nie ma żony.
O, dziewczyno ukochana,
Oczka twoje zasmuczone.

Tam po łące, po zielonej
Żołnierz młody szedł na boje,
A w plecaku miał czerwone.
Zakochane serce twoje.

Tę piosenkę, tę jedyną...

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola,
I ze śmiercią szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska dola.

I choć go trapiły wielce
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę, tę jedyną...

MORZE, NASZE MORZE

muzyka i słowa: kpt **Adam Kowalski**

Chociaż każdy z nas jest młody,
Lecz go starym wilkiem zwa,
My strażnicy polskiej wody,
Marynarze polscy są.

Morze, nasze morze,
Wiernie ciebie będziem strzec,
Mamy rozkaz cię utrzymać,
Albo na dnie, na dnie twoim lec,
Albo na dnie z honorem lec.

Żadna siła, żadna burza,
Nie odbierze Gdańska nam,
Własna flota, choć nieduża
Wiernie strzeże portu bram.

Morze, nasze morze...



KONSTANTY ILDEFONS GAŁCZYŃSKI PIEŚŃ O ŻOŁNIERZACH Z WESTERPLATTE

Kiedy się wypełniły dni
i przyszło zginąć latem,
prosto do nieba czwórkami szli
żołnierze z Westerplatte.
(A lato było piękne tego roku).

I tak śpiewali: Ach, to nic,
że tak bolały rany,
bo jakże słodko teraz iść
na te niebiańskie polany.
(A na ziemi tego roku było tyle wrzosu na bukiety.)

W Gdańsku staliśmy tak jak mur,
gwizdząc na szwabską armatę,
teraz wznosimy się wśród chmur,
żołnierze z Westerplatte.

I śpiew słyszano taki: By
słoneczny czas wyzyskać,
będziemy grzać się w ciepłe dni
na rajszych wrzosowiskach.

Lecz gdy wiatr zimny będzie dął
i smutek krążył światem,
w środek Warszawy spłyniemy w dół,
żołnierze z Westerplatte.

ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE

pierwotny tekst *Rozszumiały się brzozy płaczące*: Roman Ślęzak
uaktualniony przez nieznanego autora (1943)

muzyka: Wasilij Agapkin (1912)

na motywach rosyjskiego marsza *Pożegnanie Słowianki*

Rozszumiały się wierzby płaczące,
Rozpłakała się dziewczyna w głos,
Od łez oczy podniosła błyszczące
Na żołnierski: na twardy życia los.

Nie szumcie wierzby nam
Z żalu co serce rwie.
Nie płacz, dziewczyno ma,
Bo w partyzantce nie jest źle.

Do tańca grają nam
Granaty, visów szczęk,
Śmierć kosi niby łąn,
Lecz my nie wiemy, co to lęk.

Błoto, deszcz, czy słoneczna spiekota,
Wszędzie słychać miarowy, równy krok.
To maszeruje ta leśna piechota,
Na ustach śpiew, spokojna twarz, pogodny wzrok.

Nie szumcie wierzby nam...

I choć droga się nasza nie kończy,
Choć nie wiemy, gdzie wędrówki kres,
Ale pewni jesteśmy zwycięstwa,
Bo przelano już tyle krwi i łez.

Nie szumcie wierzby nam...

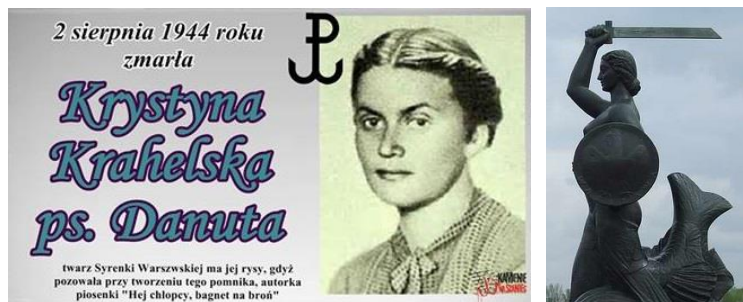
Każda noc jest po marszu za krótka,
My idziemy, a sen morzy nas.
Wstawaj, bracie, zagrała pobudka,
Komu w drogę do boju, temu czas

Nie szumcie wierzby nam...

Roman Ślęzak był nauczycielem muzyki w Szkole Podstawowej nr 3 w Nisku nad Sanem. Podczas okupacji był członkiem *Tajnej Organizacji Nauczycielskiej* i prowadził zajęcia na tajnych kompletach.

Wasył Agapkin, wychowanek 308 Astrachańskiego Pułku Piechoty, był trębaczem i kapelmistrzem orkiestr wojskowych.





HEJ, CHŁOPCY, BAGNET NA BROŃ

słowa i muzyka: **Krystyna Krahelska Danuta (1942)**

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami,
Mocne serca, a w ręku karabin
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Jasny świt się roztoczy,
Wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi,
I piosenkę, jak tęczę, przed nami roztoczy
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy.

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,
Po zwycięstwo my, młodzi, idziemy na bój,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

Ciemna noc się nad nami
Roziskrzyła gwiazdami,
Białe wstęgi dróg w pyle, długie noce i dni,
Nowa Polska Zwycięska, jest w nas i przed nami,
W równym rytmie marsza: raz, dwa, trzy.

Hej, chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie, czy to jutro, pojutrze czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść...
Granaty w dłoniach i bagnet na broni.

DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
Zaraz idę w nocy mrok,
Nie wyglądam za mną oknem,
W mgłę utonie próżno wzrok.

Po coś ci, kochanie, wiedzieć,
Że do lasu idę spać.
Dłużej tu nie mogę siedzieć
Na mnie czeka leśna brać.
Dłużej tu nie mogę siedzieć
Na mnie czeka leśna brać.

Księżyc zaszedł hen, za lasem,
We wsi gdzieś szczekają psy,
A nie pomyśl sobie czasem,
Że do innej tęskno mi.

Kiedy wrócę znów do ciebie
Może w dzień, a może w noc,
Dobrze będzie nam jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc.
Dobrze będzie nam jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc.

Gdy nie wrócę, niechaj z wiosną
Rolę moją sieje brat.
Kości moje mchem porosną
I użyźnią ziemi szmat.

W pole wyjdź pewnego ranka
Na snop żyta dłonie złóż
I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż.
I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż.

DESZCZ, JESIENNY DESZCZ

słowa i muzyka: **Marian Matyszkiewicz**

Deszcz, jesienny deszcz
Smutne pieśni gra,
Mokną na nim karabiny,
Hełmy kryje rdza.

Nieś po błocie w dal,
W zapłakany świat,
Przemoczone pod plecakiem
Osiemnaście lat.

Gdzieś daleko stąd
Noc zapada znów,
Ciemna główka
twojej dziewczyny
Chyli się do snu.

Może właśnie dziś
Patrzy w mroczną mgłę
I modlitwą prosi Boga,
By zachował cię.

Deszcz, jesienny deszcz
Bębni w hełmu stal,
Idziesz, młody żołnierzyku,
Gdzieś w nieznaną dal.

Może jednak Bóg
Da, że wrócisz znów,
Będziesz tulił ciemną główkę
Miłej twojej do snu.

SZUMI DOKOŁA LAS

popularna piosenka I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki
melodia węgierska, słowa: **Leon Pasternak (1943)**

Szumi dokoła las,
Czy to jawa, czy sen?
Co ci przypomina,
co ci przypomina
Widok znajomy ten?

Żółty, wiślany piach,
Wioski słomiany dach ...
Płynie, płynie Oka,
jak Wisła szeroka,
Jak Wisła głęboka.

Był już niejeden las,
Wiele prześliśmy rzek,
Ale najpiękniejszy,
ale najpiękniejszy
Jest naszej Wisły brzeg.

Piękny jest Wisły brzeg,
Piękny jest Oki bieg.
Jak szarża ułańska
do Wisły do Gdańska
Pójdziemy, dojdziemy!

JĘDRUSIOWA DOLA

muzyka: **Henryk Fajt Garda**, słowa: **Czesław Kalkusiński**
piosenka żołnierzy batalionu **Jędrusie** z Radomska

Idzie wojsko poprzez wieś,
Słota, błoto, siąpi deszcz.
Leje deszcz jak z cebra,
A to ci maniebra,
A to ci żołnierka fest.

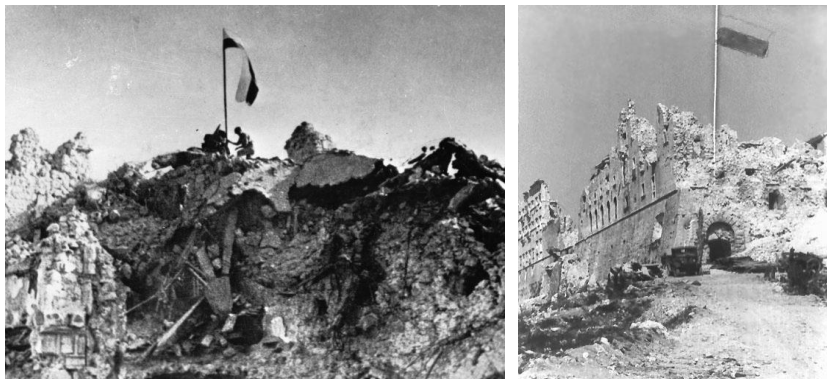
Jędrusiowa dola,
Partyzancka dola,
Będzie lepiej, pociesz się!

Skwar, spiekota, upał, kurz,
Idziesz, sapiesz, ano cóż?
Lato, teraz lato,
Wygrzej dobrze gnaty -
Przyjdzie zima, będzie mróz.

Jędrusiowa dola...itd

Idzie wojsko poprzez wieś,
Hej, dziewczyno! Nie ciesz się!
Długo nie zabawią,
Pójdą i zostawią,
Z Jędrusiami już tak jest.

Jędrusiowa dola...itd



CZERWONE MAKI

Muzyka: **Alfred Schütz *Al Suito***, słowa: **Feliks Konarski**
 pieśń napisana **17/18 maja 1944** roku w Campobasso
 po szturmie polskich jednostek na **Monte Cassino**

Czy widzisz te gruzy na szczycie?
 Tam wróg twój się ukrył jak szczur.
 Musicie, musicie, musicie
 Za kark wziąć i strącić go z chmur.

I poszli szaleni, zażarci,
 I poszli zabijać i mścić,
 I poszli, jak zwykle uparci,
 Jak zawsze z honorem się bić.

Refren:

Czerwone maki na Monte Cassino
 Zamiast rosy piły polską krew.
 Po tych makach szedł żołnierz i ginął
 Lecz od śmierci silniejszy był gniew.

Przejdą lata i wieki przeminą,
 Pozostaną ślady dawnych dni
 I tylko maki na Monte Cassino
 Czerwieńsze będą, bo z polskiej wzrosły krwi.

Runęli przez ogień straceńcy,
 Niejeden z nich dostał i padł,
 Jak ci z Samossierry szaleńcy,
 Jak ci spod Rokitna sprzed lat.

Runęli impetem szalonym
 I doszli. I udał się szturm.
 I sztandar swój biało-czerwony
 Zatknęli na gruzach wśród chmur.

Refren: Czerwone maki...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
 To Polak z honorem brał ślub.
 Im dalej pójdziesz, im wyżej,
 Tym więcej ich znajdziesz u stóp.

Ta ziemia do Polski należy,
 Choć Polska daleko jest stąd,
 Bo wolność krzyżami się mierzy,
 Historia niejeden zna błąd.

Refren: Czerwone maki...

Zwrotka dopisana w **25. rocznicę bitwy (1969)**:

Ćwierć wieku, koledzy, za nami,
 Bitewny ulotnił się pył.
 I klasztor białymi murami
 Na nowo do nieba się wzbął.

Lecz pamięć tych nocy upiornych
 I krwi, co przelała się tu
 Odzywa się w dzwonach klasztornych,
 Grających poległym do snu.

KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI - WIERSZE WOJENNE

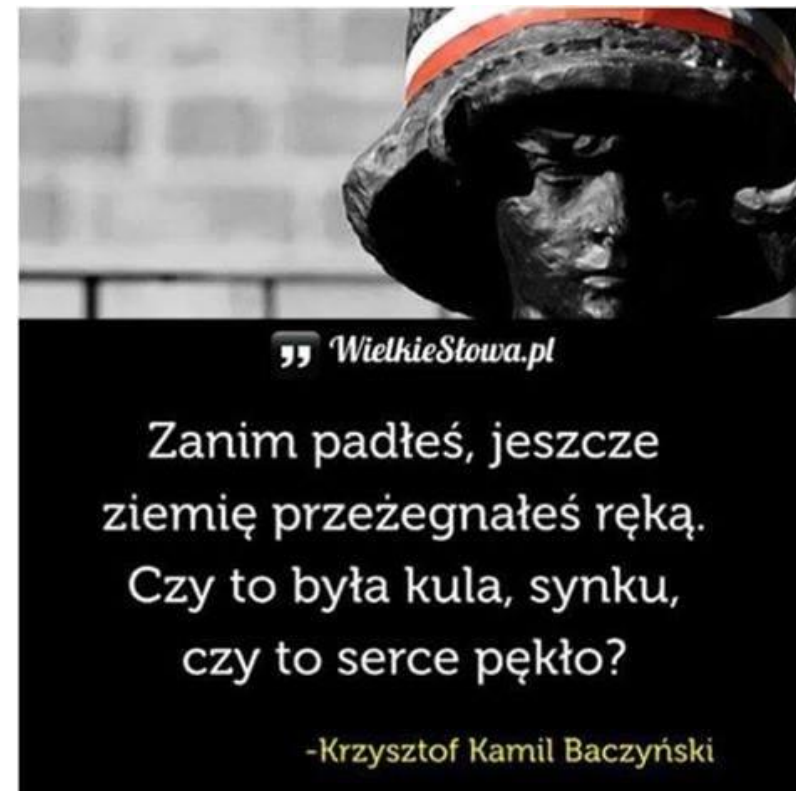
Niebo złote ci otworzę,
w którym ciszy biała nieć
jak ogromny dźwięków orzech,
który pęknie, aby żyć
zielonymi listeczkami
śpiewem jezior, zmierzchu graniami,
aż ukaże jądro mleczne
ptosi świat.

Ziemię twardą ci przeniebię
w mleczów miękkiach płynny kot,
wyprowadzę z rzeczy cienie,
które przebiegają jak kot
futrem iskrek zwinę wszystko
w barwy burz, w serduzka liściów,
w deszczów siwy splot.

O powietrza drżące strugi
jak z anielskiej strzechy dym
zmienię ci w aleje długie,
w brzoza przejrzystych śpiewny ptyn,
aż zagrają jak wielonożce
żał – różowe światła przęce
pszczołich skrzydeł hymn.

Jeno wyjmij mi z tych oczu
szkło bolesne – obraz dni,
które o czasach białych toczy
przez ptonce tażki kwi,
Jeno odmień czas kaleki,
zakryj groby płaszcem rzeki,
zetrzyj z włosów pył bitewny
tych lat gwiezdnym
czarny pył.

Muzykę do wierszy wojennych Baczyńskiego skomponował
Zygmunt Konieczny, wykonanie: **Ewa Demarczyk (1965)**



MARSZ MOKOTOWA

Muzyka: podporucznik **Jan Markowski Krzysztof**
słowa: podchorąży **Mirosław Jezierski Karnisz (20 sierpnia 1944)**

Nie grają nam surmy bojowe
I werble do szturm nie warczą,
Nam przecież te noce sierpniowe
I prężne ramiona wystarczą.

Niech płynie piosenka z barykad,
Wśród bloków, zaułków, ogrodów,
Z chłopcami niech idzie na wypad,
Pod rękę, przez cały Mokotów.

Ten pierwszy marsz ma dziwna moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz to właśnie zew,
Niech brzmi i trwa przy huku dział,
Batalion gdzieś rozpoczął szturm,
Spłynęła łza i pierwszy strzał.

Niech wiatr ją poniesie do miasta,
Jak żagiew płonąca i krwawą,
Niech w górze zawiśnie na gwiazdach,
Czy słyszysz, płonąca Warszawo?

Niech zabrzmi w uliczkach znajomych,
W Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
A serca z zapалу nie stygną.

Ten pierwszy marsz ma dziwna moc,
Tak w piersiach gra, aż braknie tchu,
Czy słońca żar, czy chłodna noc,
Prowadzi nas pod ogniem z luf.

Ten pierwszy marsz niech dzień po dniu,
W poszumie drzew i w sercach drży,,
Bez próżnych skarg i zbędnych słów,
To nasza krew i czyjeś łzy.

WARSZAWSKIE DZIECI

Muzyka: **Andrzej Panufnik**, słowa: **Stanisław Ryszard Dobrowolski**

Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych żaden trud,
Pójdziemy razem do zwycięstwa,
Gdy ramie w ramie stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień twój, stolico, damy krew,
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz twój, poniesiem wrogom gniew.

Powisłe, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom,
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,
Jak w ręku Boga złoty grom.

Warszawskie dzieci...

Od piły, dłuta, młota, kielni,
Stolico, synów swoich sław,
Że stoją wraz przy tobie wierni,
Na straży twych żelaznych praw.

Warszawskie dzieci...

Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
Wierzmy, że nam Sprawiedliwy
Odplaci za przelana krew.

Warszawskie dzieci...

PAŁACYK MICHLA

słowa: podchorąży **Józef Szczepański Ziutek** (batalion *Parasol*)
motywach przedwojennej piosenki *Nie damy Popradowej fali*

Pałacyk Michla, Żytńia, Wola,
Bronią się chłopcy od "Parasola".
Choć na "tygrysy" mają visy,
To warszawiaki fajne chłopaki są.

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Każdy chłopaczek chce być ranny...
Sanitariuszki - morowe panny,
I gdy cię trafi kula jaka,
Poprosisz pannę - da ci buziaka, hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Z tyłu za linią dekowniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę-
I tym sposobem walczą za sprawę, hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nastawia głowę,
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz "Miecio" w kółko golony, hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Wiara się bije, wiara śpiewa,
Szkioty się złością, krew ich zalewa,
Różnych sposobów się imają,
Co chwila "szafę" nam podsuwają, hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!

Lecz na nic "szafa" i granaty,
Za każdym razem dostają baty,
I co dzień się przybliża chwila,
Że zwyciężymy! I do cywila, hej!

Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!



Piosenka o mojej Warszawie

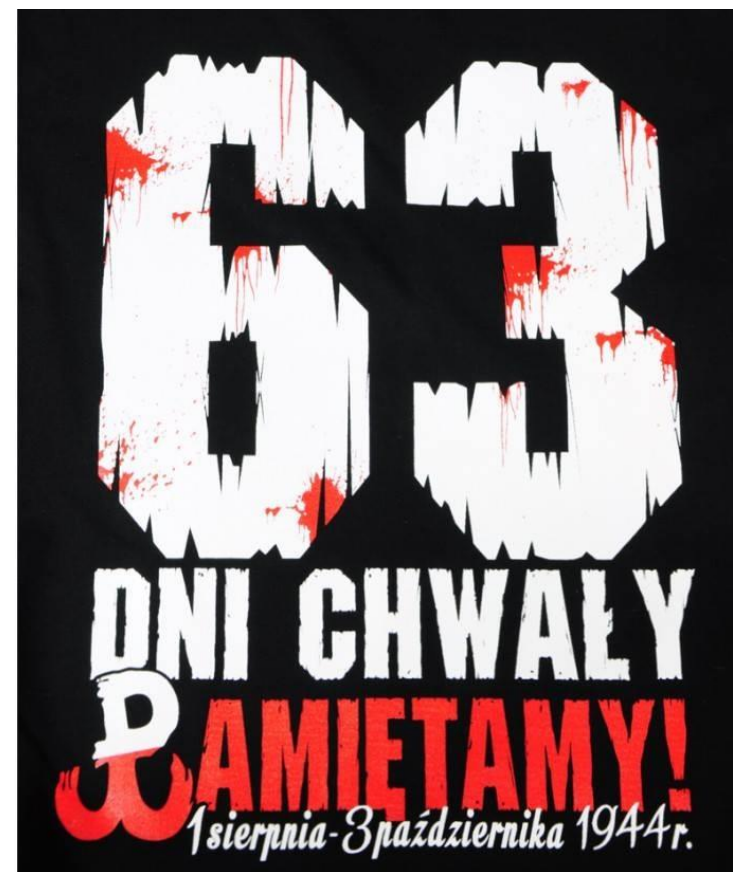
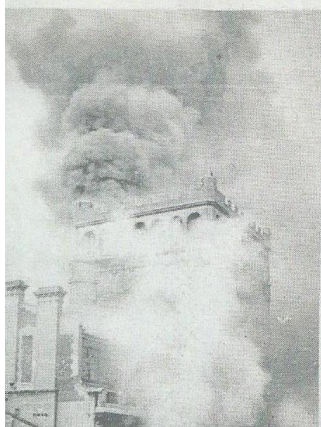
(śl. i muz. Albert Harris vel Aaron Hekelman)

Jak uśmiech dziewczyny kochanej,
Jak wiosny budzącej się wiew,
Jak świergot jaskółek nad ranem,
Młodzieńcze uczucia nieznane,
Jak rosa błyszcząca na trawie,
Miłości rodzącej się zew –
Tak serce raduje piosenki tej śpiew,
Piosenki o mojej Warszawie

Warszawo, kochana Warszawo!
Tys treścią mych marzeń, mych snów,
Radosnych przechodniów twych lawa,
Ulicznym rozgwarem i wrzawa.
Ty wołasz mnie, wołasz, stęskniona
Upojnych piosenek i słów –
Jak bardzo dziś pragnę zobaczyć cię znów,
O moja Warszawo, wyśniona.

Jak pragnąłbym krokiem beztróskim
Przemierzyć przestrzeni tej szmat:
Bez celu się przejść Marszałkowską,
Na Wisłę napatrzyć się z mostu.
Dziewiątką pojechać w Aleje.
Krakowskim się wpleść w Nowy Świat –
I ujrzeć jak dawniej za młodych mych lat,
Jak do mnie, Warszawo, się śmiejesz

Ja wiem, żeś ty dzisiaj nie taka,
Że krwawe przeżywasz dziś dni,
Że rozpacz, że ból cię przygniata,
Że muszę nad tobą... zapłakać,
Lecz taka, jak żyjesz w pamięci,
Przywrócę ofiarą swej krwi
I wierz mi, Warszawo, prócz piosenki i łzy
Jam gotów ci życie poświęcić!



MARIAN HEMAR - MODLITWA

Nie sprowadzaj nas cudem na Ojczyzny łono,
Ni przyjaźnią angielską, ni łaską anielską.
Jeśli chcesz nam przywrócić ziemię rodzicielską,
Nie wracaj darowanej. Przywróć zasłużoną.

Nasza to wielka wina, żeśmy z Twoich cudów
Nic się nie nauczyli. Na łaski bezbrzeżne
Liczyliśmy, tak pewni, jakby nam należne,
Aby nas wyręczały z Jej należnych trudów.

Za bardzośmy Ojczyznę kochali świętami.
Za bardzośmy wierzyli, że zawsze nad Wisłą
Cud będzie czekał na nas i gromy wytrysną
Z niebieskiej maginockiej linii ponad nami.

I co dzień szliśmy w pobok Niej - tak jak przechodzień
Mija drzewo, a Boga w drzewie nie pamięta.
A Ojczyzna codziennie przecież była święta,
A Ona właśnie była tym cudem na co dzień.

Spraw, by wstała o własny wielki trud oparta,
Biała z naszego żaru, z naszej krwi czerwona,
By drogo kosztowała, drogo zapłacona,
Żebyśmy już wiedzieli, jak wiele jest warta.

By już na zawsze była w każdej naszej trosce
I już w każdej czułości, w lęku i rozpaczach,
By wnuk, zrodzony w wolności, wiedział, co to znaczy
Być wolnym, być u siebie - Być Polakiem w Polsce.

KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI

JEDNA JEST POLSKA

„Jedna jest Polska, jak Bóg jeden w niebie”,
Bo nie istnieje inna dla Polaka,
Póki swej duszy w błocie nie zagrziebie
I nie zatraci się na obcych szlakach.

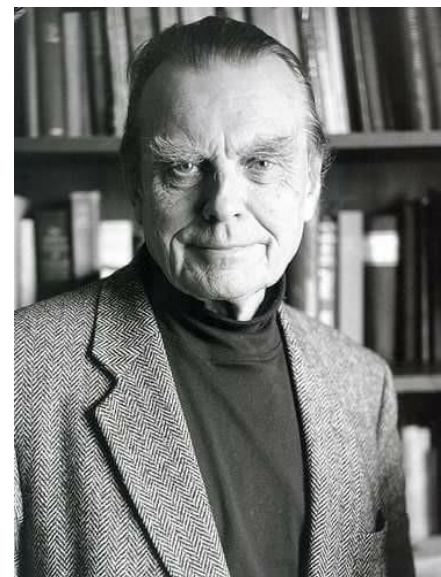
Jedna jest Polska i w nią święcie wierzę,
Jak ci, co za nią ginęli, żołnierze.
A że z jej piersi, z krwi i czynów braci
Wyssałem nakaz : -dług ojczyźnie spłacić...,

Więc „wszystkie siły jej składałam w ofierze”,
Chociaż wyszedłem na obce rubieże.
Jej górny nakaz, to honor przed światem,
Że jestem wiernym braci – Słowian bratem,

Że pielęgnuję piękny język Reja,
Że Łukasiński, Traugutt i Okrzeja
Są mi przykładem w walce o jej imię
Zrodzone w burzach dziejowych i dymie...

Przeto swe siły jej w ofierze składałam
By wnuk i prawnuk jej językiem władał
Aby najdalsze moje pokolenia
Jaśniały dumą swego pochodzenia!





CZESŁAW MIŁOSZ

Który skrzywdziłeś człowieka prostego
Śmiechem nad krzywdą jego wybuchając,
Gromadę błaznów koło siebie mając
Na pomieszanie dobrego i złego,

Choćby przed tobą wszyscy się klonili
Cnotę i mądrość tobie przypisując,
Złote medale na twoją cześć kując,
Radzi że jeszcze dzień jeden przeżyli,

Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta.
Możesz go zabić - narodzi się nowy.
Spisane będą czyny i rozmowy.

Lepszy dla ciebie byłby świat zimowy
I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta.



„Żaden dzień się nie powtórzy,
nie ma dwóch podobnych nocy,
dwóch tych samych pocałunków,
dwóch jednakich spojrzeń
w oczy.”

~ Wisława Szymborska



WISŁAWA SZYMBORSKA

GAWĘDA O MIŁOŚCI ZIEMI OJCZYTEJ (1952)

Bez tej miłości można żyć,
mieć serce suche jak orzeszek,
malutki los naparstkiem pić
z dala od zgryzot i pocieszeń,
na własną miarę znać nadzieję,
w mroku kryjówkę sobie uwić,
o blasku próchna mówić: dnieje,
o blasku słońca nic nie mówić.

Jakiej miłości brakło im,
że są jak okno wypalone,
rozbite szkło, rozwiany dym,
jak drzewo z nagła powalone,
które za płytko wrosło w ziemię,
któremu wyrwał wiatr korzenie
i jeszcze żyje cząstkę czasu,
ale już traci swe zielenie
i już nie szumi w chórze lasu?

Ziemio ojczysta, ziemio jasna,
nie będę powalonym drzewem.
Codziennie mocniej w ciebie wrastam
radością, smutkiem, dumą gniewem.
Nie będę jak zerwana nić,
Odrzucam pusto brzmiące słowa,
Można nie kochać cię i żyć,
ale nie można owocować.

Ta dawność jej w głębokich warstwach...
Czasem pośrodku drogi stanę:
może nieznanych pieśni garstka
w skrzyni żelazem nabijanej,
a może dzban, a może łuk,
jeszcze si e w łonie ziemi grzeje,
może pradawny domu próg
ten, którym wkroczyliśmy w dzieje?

Stąd idę myślą w przyszłe wieki,
wyobrażenia nowe składam.
Kamień leżący na dnie rzeki
oglądam i kształt jego badam.
Z tego kamienia rzeźbiarz przyszły
wyrzeźbi głowę rówieśnika.
Ten kamień leży w nurcie Wisły,
a w nim potomna twarz ukryta.

By na tej twarzy spokój był
i dobroć i rozumny uśmiech,
naród mój nie żałuje sił,
walczy i tworzy, i nie uśnie.
Pierścienie świetlnych lat nad nami,
ziemia ojczysta pod stopami.
Nie będę ptakiem wypłoszonym,
ani jak puste gniazdo po nim.

OJCZYŻNA

Wiele pieśni na świecie
ze stulecia w stulecie,
ale jest ton jedyny,
z samej głębi, głębiny,

od kolebki do grobu
ten ton idzie za tobą,
byle szmer, byle nuta,
a już wiesz, że to tutaj,

szyba w słońcu uśpiona,
pelargonia czerwona,
parę gwiazd, parę ptaków,
a już wiesz, skąd ten akord,

listek upadnie w strumień,
a już serce rozumie,
zamyśli się, wypowie,
a co w sercu to w mowie,

w mowie dziada, pradziada,
co szmerliwa jak trawa,
co się krzewi faliście,
raz jest słowem, raz liściem,

raz pagórkiem, raz chmurą,
porą roku poczwórną,
śniegiem, ptakiem, błękitem,
Szopenem i Norwidem.

Struna ze struną gada,
czas swe wzory układa.
Treść najgłębsza, najszczęrsza
Jarzy się w tyglu serca,

światło pada wysokie
na pracę, na chorągiew
i jednym światłem świeci
ruch rąk i ruch narzędzi.

I znów iskrzy się nocka
jak lampa szopenowska,
dźwięk skrzypiec nad ulicą,
pelargonia w księżycu,

ciężka gwiazda nad świerkiem
i znów blask zorzy wielkiej.
Kraju mój, kraju barwny,
pelargonii i malwy,

kraju węgla i stali
i sosny i konwalii,
grudka twej ziemi w ręku
świeci nawet po ciemku,

tyś mój w śniegu, w spiekocie,
tu dziad spoczął, tu ojciec,
trawa, trawa szmerliwa
białe kości okrywa.

A nam, którzyśmy w drodze,
Niechaj flaga łopoce,
Żeby dźwięczał dźwięk kielni,
Najcelniej, najrzetelniej,

Żeby siła w ramionach,
Żeby trud nasz wykonać,
Przy stali i przy zbożu,
Na lądzie i na morzu,

Żeby blask szedł z dni naszych,
Dni mozolnych, odważnych,
W wiek sława złotolistną,
Nuto święta, Ojczyżno.

UKOCHANY KRAJ

muzyka: Tadeusz Sygietyński

Wszystko tobie, ukochana ziemio,
nasze myśli wciąż przy tobie są,
tobie lotnik triumf nad przestrzenią,
a robotnik daje dwoje rąk.
Ty przez serce nam jak Wisła płyniesz,
brzmi jak rozkaz Twój potężny głos,
murarz, żołnierz, cieśla, zdun, inżynier
wykuwamy twój szczęśliwy los.

Refren:

Ukochany kraj, umiłowany kraj,
ukochane i miasta, i wioski,
ukochany kraj, umiłowany kraj,
ukochany, jedyny, nasz, polski.
Ukochany kraj, umiłowany kraj,
ukochana i ziemia, i nazwa,
ukochany kraj, umiłowany kraj,
nasza droga i słońce, i gwiazda.

My trudności wszystkie pokonamy,
żaden wróg nie złamie hartu w nas,
w słońce jutra otworzymy bramy,
rozśpiewamy, rozświecimy czas.
To dla ciebie najgorętsze słowa,
wszystkie serca, siła wszystkich rąk,
to dla ciebie, piękna i Ludowa,
każdy dzień i każdy nowy dom.

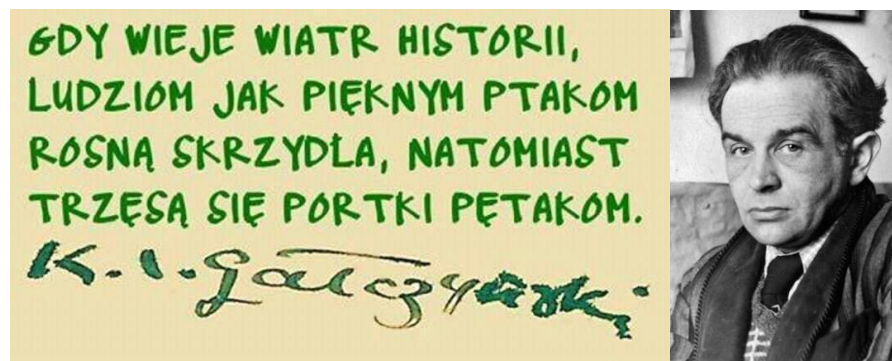
Refren: Ukochany kraj...

WARSZAWA

Choćbyś morzem żeglował,
Choćbyś lądem wędrował,
Nie wiem jaką krainą ciekawą,
Ona wezwie cię dłońmi,
Sen ją w nocy przypomni
I jak dziecko zawołasz: Warszawo!

A niech zerknie, mój bracie,
Księżyc na Mariensztacie,
albo liść zawiruje złotawy,
niech wiatr dmuchnie od rzeki,
a już jesteś na wieki,
zakochany w urodzie Warszawy.

Bo to ona, wciąż ona,
Tarcza niezwyciężona,
Promieniami okryta i sławą.
Myśli nasze wciąż o niej,
Serca nasze wciąż do niej,
Wszystko dla niej, dla Ciebie, Warszawo!





WARSZAWA DA SIĘ LUBIĆ

muzyka: **Jerzy Wasowski**, słowa: **Bronisław Brok**
walc z filmu *Cafe pod Minogą*

Warszawa da się lubić,
Warszawa da się lubić,
Tu szczęście można znaleźć,
tutaj serce można zgubić.

Wiadoma rzecz, stolica
I każde słowo zbędnem
I w ogóle i w szczególe
i pod każdym innym względem.

Z nią się nawet podobnie i miasto Paryż
równać nie ma prawa,
Bo faktycznie wiadomo, pardą, lecz nie ma,
nie ma jak Warszawa.

Warszawa da się lubić,
Warszawa da się lubić,
Tu szczęście można znaleźć,
tutaj serce można zgubić.

NA PRAWO MOST, NA LEWO MOST

muzyka: **Alfred Gradstein**, słowa: **Helena Kołaczkowska**
piosenka z repertuaru *Chóru Czejanda* (1950)

1

Kiedy rano jadę osiemnastką,
Chociaż ciasno, chociaż tłok,
Patrzę na kochane moje miasto,
Które mnie zadziwia co krok.
Bo tu Marszałkowska i Trasa W-Z,
Krakowskie Przedmieście i tunel i wnet ...

Refren:

Na prawo most, na lewo most, a dołem Wisła płynie,
Tu rośnie dom, tam rośnie dom z godziny na godzinę.
Autobusy czerwienią migają,
Zaglądają do okien tramwajom.
Wciąż większy gwar, wciąż więcej nas
W Warszawie, najmiłszym z miast.

2

Gdy po pracy z Pragi wracam pieszo,
Mijam domów nowy rząd
I nad brzegiem stoję, by nie spiesząc
Na stolicę popatrzeć stąd.
Bo tam Stare Miasto podnosi się już,
Różowy Mariensztat uśmiecha się tuż...

Refren: Na prawo most, na lewo most...



PÓJDĘ NA STARE MIASTO

muzyka: **Władysław Szpilman**, słowa: **Edward Fiszer**
piosenka z repertuaru **Ireny Santor (1953)**

1.

Pójdę na Stare Miasto, nie byłem tam od wczoraj.
Nie mógłbym w nocy zasnąć, gdybym nie poszedł dziś.
Widzę domy w kolorach, jak się wznoszą ku gwiazdom,
A latarnie wieczorem każą marzyć i śnić.

Refren:

Ach, zamieszkać, zamieszkać wysoko
I zapraszać gołębice z obłoków,
Z ukochaną wychylić się z okien
Na Starówkę, gdzie radość i spokój ...
A jeżeli nie mieszkać, to iść
I zobaczyć, jak pięknie tu dziś.

2.

Wszystko znam tu od dziecka i ukochałem wszystko,
Na Piwnej, na Zapiecku, na Starym Rynku też.
Gdy w złoceniach zabłyszczą domy stare i słynne,
Chcę oglądać to blisko, blisko dachów i wież.

Refren: Ach, zamieszkać, zamieszkać wysoko...



KARUZELA

walc z filmu *Irena do domu* z repertuaru **Marii Koterbskiej**
Muzyka: **Witold Krzemiński**, słowa: **Ludwik Starski (1955)**

Taki tłum, jak tu, taki szum, jak tu,
To tradycja stara jak świat.
I o śmiech tu lżej, więc się śmieję i śmieję,
Młodszy jesteś tu o wiele lat.

Karuzela, karuzela
na Bielanach co niedziela!
Beczka śmiechu i wesela,
a muzyczka, muzyczka nam gra.
Jak przyjemnie, gdy świat kręci się wkoło,
świat cały, ty i ja.
Jak przyjemnie, że się jeszcze przed sobą
tych niedziel tyle ma.

Karuzela, karuzela
na Bielanach co niedziela!
Beczka śmiechu i wesela,
karuzela, karuzela!
Na Bielanach co niedziela!
Karuzela, karuzela!



MALEŃKI ZNAK

Muzyka: **Zygmunt Wiehler**
 słowa: **Krystyna Wolińska-Preyzner**
 piosenka z repertuaru **Ireny Santor (1961)**

1

Kto będąc dzieckiem, miał swój skwer
 W królestwie nadwiślańskich sfer
 Saneczki na Dynasach,
 Swój dąb w bielańskich lasach,
 Z Karowej patrzył w okien blask,
 Z Kierbedzia skręcał w Nowy Zjazd,
 Ten, choćby zdobył wszystko,
 Powróci poprzez świat.

Refren:

Gdzie na mapie świata maleńki znak,
 Gdzie się Wisła wplata w warszawski trakt,
 Gdzie Stare Miasto, co tkwi nad rzeki brzegiem,
 Gdzie domki są vis a vis o krok od siebie.

Błądzi Nowym Światem stęskniona myśl,
 Chciałaby w znajome zakątki iść,
 Znaleźć stary sklepik, zaułek jakiś, uliczkę, sień
 I odszukać tu przeszłości swojej cień.



2

Zaciera pamięć zdarzeń moc,
 Zostawi jakiś świt, dzień, noc,
 Podróże zblakną w myśli,
 Niepamięć wiele zniszczy.
 Lecz Ogród Saski, obok plac
 I kasztan, gdzie wyrzyłeś raz
 Splecione dwie litery,
 On jest, jest w jednym z miast.

Refren: Gdzie na mapie świata...





ZŁOTY PIERŚCIONEK

walc

muzyka: **Jerzy Wasowski**, słowa: **Roman Sadowski**
 piosenka z repertuaru **Hanny Rek** i **Reny Rolskiej** (1965)

1

Chodził kiedyś kataryniarz,
 Nosił na plecach słowików chór
 I papugę ze złotym dziobem
 I pierścionków sznur.

Nad warszawską szarą Wisłą,
 Za jeden grosik, za dwa lub trzy,
 Modry Dunaj w takt walca płynął
 I papuga nuciła mi:

Refren:

Złoty pierścionelek,
 Złoty pierścionelek, na szczęście,
 Z niebieskim oczkiem,
 Z błękitnym niebem, na szczęście.

Złoty pierścionelek,
 Kataryniarza jedyny,
 Na moje szczęście,
 Na szczęście każdej dziewczyny.

2

Dzisiaj tamten kataryniarz
 Nosi na plecach już skrzynię lat,
 A we włosach pierścionki srebrne,
 Które zwija wiatr.

Odleciała już papuga
 I mój pierścionelek już dawno znikł,
 Więc powiedzcie gdzie mam go szukać,
 Kto go jeszcze odnajdzie mi?

Refren:

Złoty pierścionelek,
 Złoty pierścionelek, na szczęście,
 Z niebieskim oczkiem,
 Z błękitnym niebem, na szczęście.

Złoty pierścionelek,
 Taki miedziany, dziecinny,
 Za ten pierścionelek
 Oddałabym dziś sto innych.





SEN O WARSZAWIE

muzyka: **Czesław Niemen**, słowa: **Marek Gaszyński**
 pierwsze nagranie z orkiestrą **Michela Colombiera**
 Paryż (marzec 1966)

Mam tak samo jak Ty, miasto moje, a w nim
 Najpiękniejszy mój świat, najpiękniejsze dni.
 Zostawiłem tam kolorowe sny.

Kiedyś zatrzymam czas i na skrzydłach, jak ptak,
 Będę leciał co sił tam, gdzie moje sny
 I warszawskie kolorowe dni.

Gdybyś ujrzeć chciał nadwiślański świt,
 Już dziś wyruszaj ze mną tam.
 Zobaczysz jak przywita pięknie nas warszawski dzień.



DZIWNY JEST TEN ŚWIAT

Muzyka i słowa: **Czesław Niemen**
 Nagroda specjalna na **V KFPP**, Opole (1967)

Dziwny jest ten świat,
 gdzie jeszcze wciąż mieści się wiele zła.
 I dziwne jest to, że od tylu lat
 człowiekiem gardzi człowiek.

Dziwny ten świat, świat ludzkich spraw,
 czasem aż wstyd przyznać się,
 A jednak często jest, że ktoś słowem złym
 zabija tak, jak nożem.

Lecz ludzi dobrej woli jest więcej
 i mocno wierzę w to,
 Że ten świat nie zginie nigdy dzięki nim.
 Nie! Nie! Nie!
 Przyszedł już czas, najwyższy czas,
 nienawiść zniszczyć w sobie.

POWRÓCISZ TU

Muzyka: **Piotr Figiel**, słowa: **Janusz Kondratowicz**
piosenka z repertuaru **Ireny Santor**
III nagroda na **V MFP** (Sopot, 1965)
I nagroda na **IV KFPP** (Opole, 1966)

1.

Gdy los cię rzuci gdzieś w daleki świat,
Gdy zgubisz szczęście swe i poznasz życia smak,
Zatęsknisz do rodzinnych stron
I wrócisz tu, wrócisz, gdzie twój dom.

Refren:

Powrócisz tu, gdzie nadwiślański brzeg,
Powrócisz tu, zza siedmiu gór i rzek!
Powrócisz tu, gdzie płonie słońcem wrzos i głóg,
Gdzie cienie brzoź, wiatr mazowieckich dróg!

Powrócisz tu, gdzie wierzby pośród pól,
Powrócisz tu, gdzie klucze białych chmur!
Powrócisz tu, by szukać swoich dróg i gwiazd,
By słuchać znów, jak wiosną śpiewa las!
Powrócisz tu.

2.

Pod niebem wielkich miast swój zgubisz ślad,
Osiągniesz, to co chcesz za rok, za parę lat,
Lecz gdy zdobędziesz wszystko już,
Z dalekich stron kiedyś wrócisz tu.

Refren: Powrócisz tu...



BIAŁY KRZYŻ

piosenka z repertuaru zespołu **Czerwone Gitary**
muzyka: **Krzysztof Klenczon**, słowa: **Janusz Kondratowicz**
nagroda Ministra Kultury i Sztuki na **VII KFPP**, Opole (1969)

Gdy zapłonął nagle świat,
bezdrożami szli
Przez śpiący las.
Równym rytmem młodych serc,
niespokojne dni
Odmierzał czas.

Gdzieś pozostał ognisk dym,
dróg przebytych kurz,
Cień siwej mgły...
Tylko w polu biały krzyż
nie pamięta już,
Kto pod nim śpi...

Jak myśl sprzed lat, jak wspomnień ślad,
Wraca dziś pamięć o tych, których nie ma.

Żegnał ich wieczorny mrok,
gdy ruszali w bój,
Gdy cichła pieśń.
Szli, by walczyć o twój dom
wśród zielonych pól
O nowy dzień.

Bo nie wszystkim pomógł los
wrócić z leśnych dróg,
Gdy kwitły bzy.
W szczerym polu biały krzyż
nie pamięta już,
Kto pod nim śpi.

JEST WARSZAWA

Muzyka: **Bogusław Klimczuk**, słowa: **Andrzej Lach** (1969)
piosenka z repertuaru **Reginy Pisarek** i zespołu **Trubadurzy**

Jest Warszawa, po prostu jest,
W nocnej ciszy, w porannej mgle,
W ciepłe słońca, w spokojnym śnie,
W szczęściu matek, w stukocie serc.

Jest Warszawa, bo jesteś ty,
Żyje dla nas, a dla niej my,
Jest Warszawa, imiona dwa:
Wars i Sawa, to ty i ja.

Wciąż w pamięci tamte dni,
Niełatwo w druk wsiąkają łzy,
To przeciw tym, co grożą jej,
Syrena ma wzniesiony miecz.

Kiedyś chcieli zetrzeć ja w proch,
Już krzyczeli: **Warschau ist tot!**
Zdruzgotana, przemogła śmierć,
Jest Warszawa, na zawsze jest!

Jest Warszawa, po prostu jest,
W srebrnych latach spokojny dzień,
Chociaż chcieli zetrzeć ja w proch,
Choć krzyczeli: **Warschau ist tot!**

Zdruzgotana, przemogła śmierć,
Jest Warszawa, po prostu jest!
Wars i Sawa, sława i krew,
Jest Warszawa, na zawsze jest!



CZŁOWIECZY LOS

Muzyka: **Anna German**, słowa: **Alina Nowak** (1970)

Człowieczy los nie jest bajką ani snem,
Człowieczy los jest zwyczajnym szarym dniem,
Człowieczy los niesie trudy, żal i łzy,
Pomimo to, można los zmienić w dobry lub zły.

Uśmiechaj się, do każdej chwili uśmiechaj!
Na dzień szczęśliwy nie czekaj,
Bo kresu nadejdzie czas,
Nim uśmiechniesz się chociaż raz.

Uśmiech odsłoni przed tobą
Siedem codziennych cudów świata.
Tęczowym mostem zapłonie nad dniem, co ulata,
Marzeniom skrzydeł doda, wspomnieniom urody,
Pomoże strudzonemu pokonać przeszkody.

Uśmiechnij się...

Coda: Uśmiechaj się! Uśmiechaj się!



NIE ŻAŁUJĘ

muzyka: **Seweryn Krajewski**, słowa: **Agnieszka Osiecka**
piosenka z repertuaru **Edyty Geppert**

Że nie dałaś mi Mamo, zielonookich snów, nie, nie żałuję.
Że nie znałam klejnotów ni koronkowych słów, nie żałuję.
Że nie mówiłaś mi, jak szczęście kraść spod lady,
I nie uczyłaś mnie życiowej maskarady.
Pieszczoty szarej tych umęczonych dni,
Nie żał mi, nie żał mi.
Nie, nie żałuję. Przeciwnie, bardzo ci dziękuję, kochana,
Żeś mi odejść pozwoliła, po to, bym żyła tak jak żyłam.



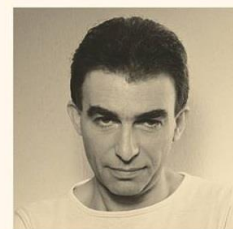
Że nie dałeś mi szczęścia, pierścionka ani psa. Nie żałuję.
Że nie dzwonisz po nocach: kochanie, tak to ja. Nie żałuję.
Że nie załatwiasz mi posady sekretarki,
I że nie noszę twojej szarej marynarki.
Że patrzysz na mnie jak teatralny widz,
To nic, to nic.

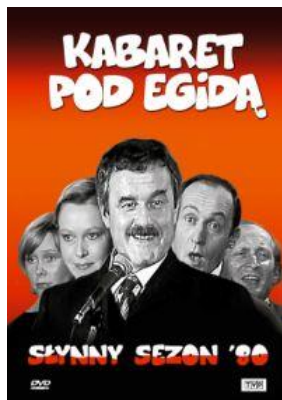
Nie, nie żałuję. Przeciwnie, bardzo ci dziękuję, kochanie,
Za to, że jesteś królem karo, że jesteś zbrodnią mą i karą.

Że w tym kraju przeżyłam tych parę trudnych lat. Nie żałuję.
Że na koniec się dowiem: ot, tak się toczy świat. Nie żałuję.
Że nie załatwią mi urlopu od pogardy,
I że nie zwrócą mi uśmiechu jak kokardy.
Pieszczoty szarej tych udręczonych dni,
Nie żał mi, nie żał mi.

Nie, nie żałuję. Przeciwnie, bardzo ci dziękuję, mój kraju,
Za jakiś czwartek, jakiś piątek, jakiś wtorek,
I za nadziei cały worek.
Nie, nie żałuję. Przeciwnie, bardzo ci dziękuję,
Za to, że jesteś moim krajem,
Że jesteś piekłem mym i rajem.
Nie żałuję. Nie żałuję. Nie żałuję.

KRAJEWSKI | OSIECKA





ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ

Muzyka: **Włodzimierz Korcz**, słowa: **Jan Pietrzak** (1981)

Z głębi dziejów,
z krain mrocznych,
Z puszczy odwiecznych,
pól i stepów,
Nasz rodowód, nasz początek,
Hen, od Piasta, Kraka, Lecha.

Długi łańcuch ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą:
**Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.**

Wtedy, kiedy los nieznany
Rozsypywał nas po kątach,
Kiedy obce wiatry gnały
Obce orły na proporcach,

Przy ogniskach wybuchała
Niezmierzona nuta swojska:
**Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.**

Zrzucał uczeń portret cara,
Ksiądz Ściegienny
wznosił modły,
Opatrywał wóz Drzymała,
Dumne wiersze pisał Norwid.

I kto szablę mógł utrzymać,
Ten formował legion wojska,
**Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.**

Matki, żony
w mrocznych izbach
Wyszywały na sztandarach
Hasło: **Honor i Ojczyzna**
I ruszała w pole wiara.

I ruszała wiara w pole
Od Chicago do Tobolska,
**Żeby Polska, żeby Polska,
Żeby Polska była Polską.**

PYTASZ MNIE

autorska piosenka
Andrzeja Rosiewicza



Pytasz mnie, co właściwie Cię tu trzyma,
Mówisz mi, że nad Polską szare mgły,
Pytasz mnie, czy rodzina, czy dziewczyna
I cóż ja, cóż ja odpowiem Ci?

Może to ten szczególny kolor nieba,
Może to tu przeżytych tyle lat,
Może to ten pszeniczny zapach chleba,
Może to pochylone strzechy chat.

Może to przeznaczenie zapisane w gwiazdach,
Może przed domem ten wiosenny zapach bzu,
Może bociany, co wracają tu do gniazda,
Coś, co każe im powracać tu.

Mówisz mi, że inaczej żyją ludzie,
Mówisz mi, że gdzieś ludzie żyją źle,
Mówisz mi, krótki sierpień, długi grudzień,
Mówisz mi, długie noce, krótkie dni.

Mówisz mi, słuchaj stary, jedno życie,
Mówisz mi, spakuj rzeczy, wyjedź stąd,
Mówisz mi, wstań i spakuj się o świcie,
Czy to warto, tak pod górę, tak pod prąd?

Może to przeznaczenie...

Może to zapomniana dawno gdzieś muzyka,
Może melodia, która w sercu cicho brzmi,
Może mazurki, może walce Fryderyka,
Może nadzieja doczekania lepszych dni.

LOMBARD

PRZEŻYJ TO SAM

Muzyka: **Grzegorz Stróżniak**, słowa: **Andrzej Sobczak (1982)**

1

Na życie patrzysz bez emocji,
Na przekór czasom i ludziom wbrew
Gdziekolwiek jesteś w dzień, czy w nocy
Oczyrna widza oglądasz grę.

Ktoś inny zmienia świat za ciebie,
Nadstawia głowę, podnosi krzyk,
A ty z daleka, bo tak lepiej
I w razie czego nie tracisz nic.

Przeżyj to sam, przeżyj to sam,
Nie zamieniaj serca w twardy głaz,
Póki jeszcze serce masz.

2

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku
Zmęczonych ludzi wzbudzony tłum
I jeden szczegół wzrok twój przykuł:
Ogromne morze ludzkich głów.

A spiker cedził ostre słowa,
Od których nagle wzbierała złość
I począł w tobie gniew kiełkować,
Aż pomyślałeś: *Milczenia dość!*

Przeżyj to sam, przeżyj to sam,
Nie zamieniaj serca w twardy głaz,
Póki jeszcze serce masz.

NIECH ŻYJE BAL

Muzyka: **Seweryn Krajewski**, słowa: **Agnieszka Osiecka (1986)**
piosenka z repertuaru **Maryli Rodowicz**

1

Życie, kochanie, trwa tyle co taniec,
Fandango, bolero, *be-bop*,
Manna, hosanna, różaniec i szaniec
I jazda, i basta! I stop!
Bal to najdłuższy, na jaki nas proszą,
Nie grają na bis, chociaż żal,
Zanim więc serca upadłość ogłószą –
Na bal, marsz na bal!

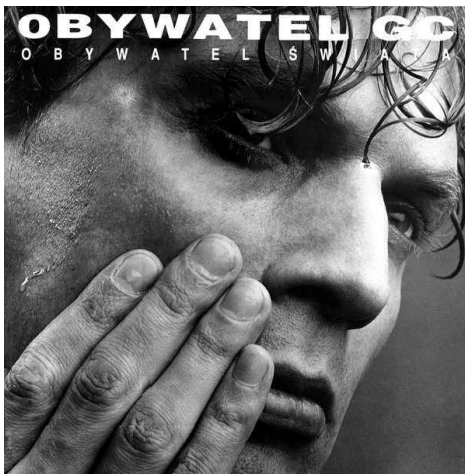
Szalejcie aorty, ja idę na korty,
Roboto, ty w ręku się pal,
Miasta nieczułe, mijajcie jak porty,
Bo życie, bo życie to bal.
Bufet, jak bufet, jest zaopatrzony,
Zależy, czy tu, czy gdzieś tam.
Tańcz, póki żyjesz i śmiej się do żony
I pij zdrowie dam!

Refren:

Niech żyje bal, bo to życie to bal jest nad bale,
Niech żyje bal, drugi raz nie zaproszą nas wcale.
Orkiestra gra, jeszcze tańczą i drzwi są otwarte,
Dzień wart jest dnia, a to życie zachodu jest warte.

2

Chłopo-robotnik, jak boa-grzechotnik,
Z niebytu wynurza się fal,
Widzi swą mamę i tatę i żonkę
I rusza, wyrusza na bal.
Sucha kostucha, ta Miss Wykidajło
Wyłączy nam prąd w ciągu dnia,
Pchajmy więc taczki obłędu jak Byron
Bo raz mamy bal!



NIE PYTAJ O POLSKĘ

słowa i muzyka: **Grzegorz Ciechowski (1986)**

To nie karnawał ale tańczyć chcę
i będę tańczył z nią po dzień
To nie zabawa ale bawię się
bezsenne noce, senne dnie

To nie kochanka ale sypiam z nią
choć śmieją ze mnie się i drwią
Taka zmęczona i pijana wciąż
dlatego nie, nie pytaj więcej mnie

Nie pytaj mnie dlaczego jestem z nią
nie pytaj mnie dlaczego z inną nie
nie pytaj mnie dlaczego myślę, że...
że nie ma dla mnie innych miejsc

Nie pytaj mnie co ciągle widzę w niej
nie pytaj mnie dlaczego w innej nie
nie pytaj mnie dlaczego ciągle chcę
zasypiać w niej i budzić się

Te brudne dworce gdzie spotykam ją
te tłumy, które cicho klą
Ten pijak, który mruczy coś przez sen
że póki my żyjemy - ona żyje też
Nie pytaj mnie, nie pytaj mnie
co widzę w niej

Nie pytaj mnie co ciągle widzę w niej
nie pytaj mnie dlaczego w innej nie
nie pytaj mnie dlaczego ciągle chcę
zasypiać w niej i budzić się

Nie pytaj mnie dlaczego jestem z nią
nie pytaj mnie dlaczego z inną nie
nie pytaj mnie dlaczego myślę, że...
że nie ma dla mnie innych miejsc

Instrumental

Nie pytaj mnie dlaczego jestem z nią...





BO WSZYSCY POLACY TO JEDNA RODZINA

piosenka z repertuaru zespołu **Bayer Full**

III miejsce na Festiwalu **Disco Polo Dance** w Koszalinie (1996)

Wieczorem, wieczorem
Kiedy gwiazdy mocno śpią
Wieczorem, wieczorem
zaśpiewajmy razem song

Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina
Starszy czy młodszy, chłopak czy dziewczyna (2x)
Hej, hej bawmy się, Hej, hej śmiejmy się
Hej, hej bawmy się, Hej, hej śmiejmy się

Nocą, (nocą), Nocą, (nocą)
Gdy po pracy w domu śpisz
Nocą, (nocą), Nocą, (nocą)
Każdy ma szczęśliwe sny.

Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina
Starszy czy młodszy, chłopak czy dziewczyna (2x)
Hej, hej bawmy się, Hej, hej śmiejmy się
Hej, hej bawmy się, Hej, hej śmiejmy się

A rano, (a rano), A rano, (a rano)
Kiedy słońce jeszcze śpi
To wtedy, (to wtedy), To wtedy, (to wtedy)
Zaśpiewamy ja i ty

Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina
Starszy czy młodszy, chłopak czy dziewczyna (2x)
Hej, hej bawmy się, Hej, hej śmiejmy się
Hej, hej bawmy się, Hej, hej śmiejmy się

A kiedy, (a kiedy), A kiedy, (a kiedy)
Z Polski wyjechałeś gdzieś
To nawet, (to nawet), Po latach, (po latach)
My rozpoznamy się.

Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina
Starszy czy młodszy, chłopak czy dziewczyna (6x)
Hej, hej bawmy się, Hej, hej śmiejmy się
Hej, hej bawmy się, Hej, hej śmiejmy się





FRYDERYK CHOPIN: WALC A-MOLL (OP.POSTH)

słowa: **Wojciech Dąbrowski**, tekst napisany z okazji
200 rocznicy urodzin **Fryderyka Chopina** (luty 2010)

Przy kominku siedzisz sam,
Nikt nie puka do zamkniętych bram.
Zagraj synku, zagraj nam,
Walca, który dobrze znam.

Gdy wyruszysz w wielki świat,
Będzie śpiewał ci paryski wiatr,
Ale w duszy przetrwa ślad
Wspomnień twych dziecięcych lat.

Bo choć mija życie, nie zapomnisz już
Mazowieckich łąk i matczynych rąk,
Czujesz serca bicie na wspomnienie róż
I pokrytych lasem wzgórz.

Bo choć życie mija, to ocali Bóg
Pamięć polnych dróg, gdzie dojrzewa głóg.
Czasem los nie sprzyja, żebyś wrócić mógł,
Lecz wciąż czeka domu próg.



Pod powieką załśni łza,
Gdy usłyszysz walca rzewny ton,
Choć daleko, będziesz w snach
Wracał do rodzinnych stron.

Już w kominku ogień zgasł,
Poszarzała twojej matki twarz,
Zagraj synku, proszę, zagraj jeszcze raz!
Wiemy, że dziś dla nas grasz.





Chopin
młody

Teksty do dwóch polonezów Chopina zostały napisane specjalnie z okazji **100-lecie** odzyskania Niepodległości.

Prawykonanie odbyło się na placu Zamkowym w Warszawie podczas **IV Międzynarodowego Festiwalu Poloneza** (czerwiec 2018) organizowanego przez Fundację **Cze-Ne-Ka** i zespół tańca historycznego **Chorea Antiqua**. Śpiewała **Anna Maria Adamiak**



FRYDERYK CHOPIN: POLONEZ B dur (1817)

słowa: **Wojciech Dąbrowski**

Słyszysz, mamó, tę muzykę w niebie?
Ja tak samo, ja tak samo chcę dla ciebie grać!
Usiądź przy mnie, zagram coś dla ciebie.
Wieczorami, gdy zasypiam, chór aniołów mnie odwiedza.

Słyszysz, mamó? Z nieba ta muzyka!
Czujesz, mamó? Czujesz to co ja?
Przytul mocno swego Fryderyka,
a poczujesz, że me serce bije w rytmie tego poloneza.

Bo w tej muzyce płynie polska krew,
I słysząc ptaków śpiew,
Szum prastarych drzew
I warszawskiej gwar ulicy, gdy się budzi z rana.

Jest w tej muzyce mój dziecięcy świat,
Gra mazowiecki wiatr,
Każdy polny kwiat,
A Warszawa słucha jak zaczarowana.

Dziś ci przynoszę chłodny lasu cień,
Pęk polnych kwiatów z nadwiślańskich łąk.
Chcę podziękować ci za każdy dzień,
Za każdy uśmiech twój, ciepło twoich rąk,
Niech grają dla ciebie
Wszyscy święci w niebie!

FRYDERYK CHOPIN: POLONEZ A dur op.40 (1838)

słowa: Wojciech Dąbrowski



Już od lat
Chopina słucha cały świat,
Dumną pieśń
Zna każde miasto, każda wieś.
On tak grał,
By Polak tę nadzieję miał,
Że z pęt niewoli
Polska się wkrótce wyzwoli!

Dumna pieśń, podniosła pieśń,
Te polonezy, scherza,
Łączą dziś
wszystkie polskie serca.
Dumny kraj, zwycięska pieśń,
Składamy hołd Legionom,
Niech na ich cześć
znicze dziś płoną.

Znasz tę pieśń?
Polaku, musisz znać tę pieśń!
Nieś ją, nieś,
Przez polskie miasta,
polską wieś.
Niech się świat
Historii uczy sprzed stu lat,
Jak się w przeszłości
Ziścił nasz sen o wolności.

Gdy okrutny los
Rzucił nas na stos.
Kiedy w walce krwawej,
Trwał bój o Warszawę,
W huku dział, pod bombami,
Znów ten polonez
był razem z nami.

Lecz nie straszny wróg,
Gdy nam sprzyja Bóg,
Choć zło na świecie szaleje,
Mieliśmy zawsze nadzieję,
Gdy w słusznej sprawie
się zjednoczymy,
Razem zwyciężymy!

(motyw muzyczny)

Dziś jest wolny kraj!
Graj, Chopinie, graj!
Los jest w naszych rękach,
Znów nam grasz w Łazienkach,
Czas już spory zakończyć,
Niech ten polonez
nas dziś połączy.

Wiwat, wolny kraj!
Graj, Chopinie, graj!
Dziś się marzenie spełniło,
A naszą siłą jest miłość,
Polska nie zginie, obiecujemy,
Póki my żyjemy.



HYMN UNII EUROPEJSKIEJ

Muzyka: **Ludwig van Beethoven**
(finał *IX Symfonii d-moll* op. 125)
do słów *Ody do radości - An die Freude* Fryderyka Schillera
Słowa polskie: **Konstanty Ildefons Gałczyński**

O, radości, iskro bogów,
Kwiecie Elizejskich Pól,
Święta, na twym świętym progu
Staje nasz natchniony chór.

Jasność twoja wszystko zaćmi,
Złączy, co rozdzielił los.
Wszyscy ludzie będą braćmi
Tam, gdzie twój przemówi głos. (2x)

Ona w sercu, w zbożu, w śpiewie,
Ona w splocie ludzkich rąk,
Z niej najlichszy robak czerpie,
W niej największy nieba krąg.

Wstańcie, ludzie, wstańcie wszędzie,
Ja nowinę niosę wam:
Na gwiazdzistym firmamencie
Bliska radość błyszczy nam. (2x)



SPIS TREŚCI

Hymn Polski	1
Ignacy Krasicki - Hymn do miłości Ojczyzny	2
Boże coś Polskę	3
Juliusz Słowacki - Testament mój	4
Warszawianka 1831	6
Jeszcze jeden mazur dzisiaj	8
Na Wawel, na Wawel	9
Władysław Bełza - Katechizm polskiego dziecka	9
Maria Konopnicka - Rota	10
Jak długo w sercu naszym	11
Przybyli ułani	12
Ułani, ułani, malowane dzieci	13
Ej, dziewczyno	14
Stoi ułan na widcie	15
Wojenko, wojenko	16
Jak to na wojence ładnie	17
O, mój rozmarynie	18
Pierwsza kadrowa	19
Piechota	20
Marsz Pierwszej Brygady	22
Rozkwitały pąki białych róż	24
Depesza Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego	25

1918-1939

Stanisław Baliński – Rozmaryn	26
Kazimierz Wierzyński – Piłsudski	27
Ignacy Paderewski – Hymn bojowy	28
Antoni Słonimski – Dwie Ojczyzny	29
Julian Tuwim – Kwiaty polskie (fragment)	30
Marian Piechal – Alfabet	31
Jan Lechoń – Polonia Restituta	31
Hymn harcerski	32
Płonie ognisko i szumią knieje	33
Lata 20., lata 30.	35
Co nam zostało z tych lat?	36
Jak za dawnych lat	37
Serce matki	38
Pieśń o matce	39
Tyle jest miast	40
Serce w plecaku	42
Morze nasze morze	43

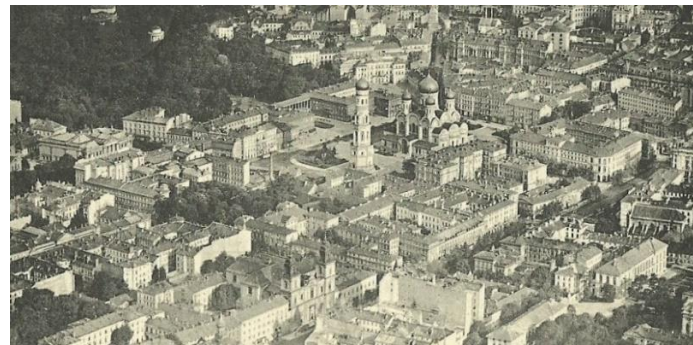
1939-1945

Władysław Broniewski - Bagnet na broń (fragment)	44
Konstanty Ildefons Gałczyński	
– Pieśń o żołnierzach z Westerplatte	45
Rozszumiały się wierzby płaczące	46
Hej, chłopcy, bagnet na broń	48
Dziś do ciebie przyjść nie mogę	49
Deszcz, jesienny deszcz	50
Szumi dokoła las	50
Jędrusiowa dola	51
Czerwone maki	52
Krzysztof Kamil Baczyński – wiersze wojenne	54
Marsz Mokotowa	56
Warszawskie dzieci	57
Pałacyk Michla	58
Tadeusz Gajcy – Śpiew murów (fragment)	59
Piosenka o mojej Warszawie	60

1945-1989

Marian Hemar – Modlitwa	62
Stefan Wyszyński – Jedna jest Polska	63
Czesław Miłosz – Który skrzywdziłeś...	65
Wisława Szymborska – Gawęda o miłości ziemi ojczystej	66
Konstanty Ildefons Gałczyński – Ojczyzna	68
Konstanty Ildefons Gałczyński – Ukochany kraj	70
Konstanty Ildefons Gałczyński – Warszawa	71
Warszawa da się lubić	72
Na prawo most, na lewo most	73
Pójdę na Stare Miasto	74
Karuzela	75
Maleńki znak	76
Czesław Janczarski – Barwy ojczyste	77
Złoty pierścione	78
Sen o Warszawie	80
Dziwny jest ten świat	81
Powróćisz tu	82
Biały krzyż	83
Jest Warszawa	84
Człowieczy los	85
Nie żałuję	86
Żeby Polska była Polską	88
Pytasz mnie	89
Przeżyj to sam	90
Niech żyje bal	91
Nie pytaj o Polskę	92
Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina	94
Fryderyk Chopin – walc a moll (op. psth)	96
Fryderyk Chopin – polonez B dur	99
Fryderyk Chopin – polonez A dur	100
Hymn Unii Europejskiej	101

Wydawca: Fundacja Ogólnopolskie Porozumienie
Uniwersytetów Trzeciego Wieku, Warszawa
www.fundacjaoputw.pl



WARSZAWA 1918



WARSZAWA 1944



WARSZAWA 2018